

Wakacyjny poradnik „Echa”

Dziś w naszym wakacyjnym poradniku przedstawiamy ofertę nowotarskich biur turystycznych na drugą połowę sierpnia (16—29 bm).

Przedsiębiorstwo Turystyczne „PODHALE” w Nowym Targu, Plac Pokoju 27, tel. 29-64 lub 40-17 oferuje miejsca wczasowe w:

SZCZAWNICY — wczasowy wypoczynkowy — kwatery prywatne, 150 miejsc — cena 6665—7619 zł.

JORDANOWIE — turnusy kolonijne — kwatery prywatne, 50 miejsc — 5300—7050 zł.

Przedsiębiorstwo jest głównym dysponentem spływów kajakowych na Dunajcu (z Kątów do Szczawnicy).

OST „GROMADA” w Nowym Targu — Plac Pokoju 14 — tel. 30-11 ma do dyspozycji miejsca w:

BIAŁCE TATRZAŃSKIEJ — wczasowy wypoczynkowy — kwatery prywatne, 93 miejsc — 6580—7460 zł.

RABCE — wczasowy wypoczynkowy — kwatery prywatne — 17 miejsc — 6900—7410 zł.

PTTK w Rabce, ul. Orkana 25a, oferuje miejsca wczasowe, rodzinne i wypoczynkowe w tej miejscowości (60 miejsc) w cenie 6300—7000 zł.

Uwaga: w podanych cenach mieszczą się koszty mieszkania i utrzymania.

Porządki w Pekinie

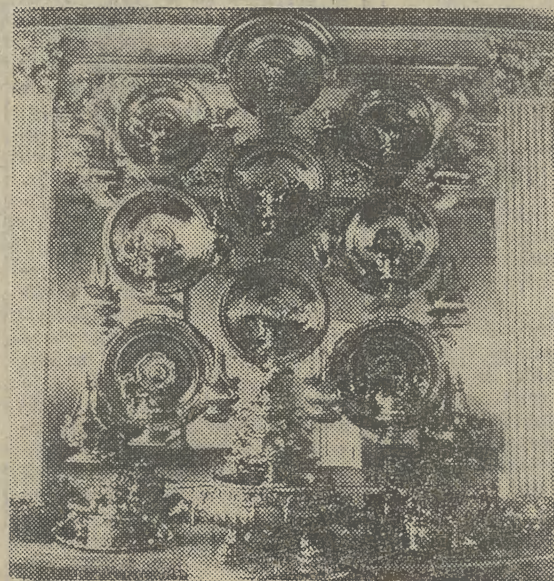
Władze miejskie Pekinu postanowiły podjąć walkę z coraz większym bałaganem i brudem panującym w stolicy. Podjęto wiele posunięć mających na celu znaczną poprawę stanu sanitarnego miasta, tym bardziej, że zaniedbania w tej dziedzinie, na skutek braku niezbędnych inwestycji w ostatnich latach, są znaczne.

Miedzy innymi wydano zakaz trzymania w granicach miasta owiec, świń, królików, kaczek, kur, gołębi i psów. Ponadto drastycznie podniesiono mandaty za zanieczyszczenie ulic. Za nieopatrzone rzucenie na chodnik nieopakowanego papierosa, papierka po cukierku, czy biletu komunikacji miejskiej można zapłacić karę w wysokości 5 juanów, tj. ok. 3 dolarów amerykańskich.

Sam siebie uwięził

LONDYN (PAP)
Ponad 8 lat przebywał w dobrowolnym wwięzieniu (doszku wykopalnym na głębokość półtora metra pod podłogą własnego domu) jeden z mieszkańców Wysp Brytyjskich, Norman Green. „Zniknął” on dla wszystkich w 1974 r., kiedy to policja zaczęła go poszukiwać w związku z włamaniem do mieszkania starszej kobiety i ograbieniem jej.

Tajemnicę znała tylko żona Greena. Dostarczała mu jedzenie i wodę oraz zmieniała bieliznę tylko w tych momentach, gdy w domu nie było żadnego z 6 dzieci. N Green, który został jednak wykryty przez policję, stracił 45 kg wagi oraz wszystkie zęby. Został w pierwszym rzędzie skierowany do szpitala, a w dalszej kolejności grozi mu rozprawa sądowa.



Po trzydziestoletniej konserwacji w Muzeum Rzemiosł w Berlinie znów eksponuje się kolekcję barokowych sreber. N/z fragment ekspozycji — pozłacane srebrne dzbany, misy i naczynia wykonane w latach 1695—1698 przez słynnych złotników: Johana Ludwiga, Lorensa i Albrechta Billerów.

CAF — ADN

NIE SIEDZ W DOMU idź na wycieczkę

Nie wszyscy krakowianie mogą — choćby ze względów finansowych — wyjechać na wczasy, wszyscy mogą jednak wypocząć podczas spacerów poza miasto, które „Echo” wspólnie z Kołem Grodzkim PTTK i Wydziałem KFiT Urzędu m. Krakowa urządza w ramach akcji **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ**. Oto program najbliższych imprez:

SOBOTA, 7 BM.
• wycieczka nizinna pn. „W KORZKIEWSKIM ORLIM GNIEZDZIE” — przejazd autobusem MPK do Trojanowic — Korzkiew — Garlicza — Garlica Murowana — po-

Już dziś podziwianie w Teatrze im. J. Słowackiego

Kurtyna Siemiradzkiego odzyskała świeżość kolorów

Osoby, które w dniu dzisiejszym po wakacyjnej przerwie wybiorą się do Teatru im. J. Słowackiego na „Świętoszka” Moliera, podczas dużej przerwy będą mogły podziwiać kurtynę, dzieło Henryka Siemiradzkiego „Apollo godzący Piękno z Prawdą wśród alegorii Sztuki Teatralnej” po generalnej konserwacji.

5 lutego br. kurtyna spuszczone została po raz ostatni, dyrekcja Teatru zaniepokojona jej stanem, powołała komisję, która stwierdziła konieczność natychmiastowego odrestaurowania cennego zabytku. 25 czerwca, po zakończeniu sezonu teatralnego do prac przy odnowie przystąpiło 7 artystów konserwatorów.

Przypomnijmy: w trakcie budowy Teatru im. J. Słowackiego rozpisany został w 1892 r. konkurs na kurtynę dla reprezentacyjnego gmachu teatru. Uczestniczyło w nim 6 artystów m. in. Stanisław Wyspiański i Józef Mehoffer. Mimo rozdania nagród, nie zdecydowano się na realizację żadnego z projektów. Władze miasta zwróciły się więc z prośbą o wykonanie kurtyny do 50-letniego wówczas niezwykle sławnego Henryka Siemiradzkiego. Miasto miało „dług wdzięczności” wobec żyjącego w Rzymie artysty, który ofiarował swe płótno



W Domu Artysty w Tallinie czynna jest wystawa estońskiego rzemiosła, na której zgromadzone przedmioty użytkowe i dekoracyjne z metalu, skóry, szkła, tkanin, włóczki i ceramiki. Uwagę skupia także widoczna na zdjęciu największa na świecie rękawiczka we wzory ludowe.

CAF — TASS

„Pochodnie Nerona” jako załączek Narodowej Galerii Malarstwa w Sukiennicach. Siemiradzki podjął się dzieła, nie dążył z nim co prawda na otwarcie teatru (było to ustalone w umowie), lecz wykonał je dwa lata później. I tak od roku 1894 mitologiczno-alegoryczna kurtyna oświetlała wnętrza krakowskiego teatru, wzbudzając zachwyt ówczesnych krytyków i publiczności.

Przywykliśmy do eklektycznej kurtyny we wnętrzu eklektycznego budynku teatru. Czas jednak pływ...

(Dokończenie na str. 2)

Rabunek skarbonki z Kopalni Soli w Wieliczce

Jak informuje Kopalnia Soli w Wieliczce — nieznanymi sprawcy rozbili i okradli wielką, piękną skarbonkę, znajdującą się na poziomie drugim, obok zabytkowej kaplicy św. Kingi. Pieniądże — których wg szacunkowych obliczeń było ok. 100 tys. zł — kierownictwo „opalni” zamierzało przeznaczyć właśnie na remont kaplicy oraz zagospodarowanie podziemnego jeziora. Jest to pierwsza tego typu kradzież w tysiącletniej kopalni. Prowadzi się intensywne śledztwo. (PAP)

W Urzędzie Miasta rozpatrzone krytyczne głosy

Praktyki handlu mijają się z potrzebami społecznymi

Dlaczego w wakacyjnym Krakowie w dniu powszednim i soboty wolne od pracy natrafia się co krok na zamknięte sklepy, zakłady usługowe, kioski „Ruchu”? Dlaczego w placówkach, które nawet są otwarte, panuje nieporządek, niedbałość, zły stan sanitarny? Dlaczego niektóre sklepy nie są należycie zagospodarowane, ich półki i lacy straszają pustkami? Dlaczego kupujący narażeni są na nie zawsze uzasadnioną drożyznę.

To tylko niektóre pytania, kierowane ostatnio przez „Echo” i inne środki masowego przekazu pod adresem handlu. Tak się też złoży-

Było to 6 sierpnia

• W 1945 r. Stany Zjednoczone zrzucały na Hiroszimę bombę atomową, zginęło 80 tys. osób, a większość miasta uległa zniszczeniu.

• W 1978 r. zmarł papież Paweł VI (ur. w 1897 r.), właśc. nazwisko Giovanni Montini, był papieżem od 1963 r., kontynuował Sobór Watykański II, był rzecznikiem pokojowego współistnienia i reform kościelnych.

Było to 7 sierpnia

• W 1921 r. zmarł Aleksander Blok (ur. w 1880 r.), poeta rosyjski, czołowy przedstawiciel symbolizmu.

• W 1938 r. zmarł Konstantin Stanisławski (właśc. K. S. Aleksiejew), ur. w 1863 r., rosyjski aktor, reżyser i teoretyk teatru, twórca tzw. systemu Stanisławskiego — naukowej metody pracy aktora opartej na przeżywaniu.

Było to 8 sierpnia

• W 1893 r. urodził się Marceł Nowotko (zm. w 1942 r.), działacz ruchu robotniczego, współorganizator PPR i I sekretarz partii, zginął skrytobójczo zamordowany.

• W 1940 r. hitlerowska Luftwaffe rozpoczęła skoncentrowane naloty na W. Brytanię; w trwającej do 31 X 1940 r. powietrznej bitwie znaczący udział mieli polscy lotnicy.

Jutro pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze obniżonego ciśnienia. Zachmurzenie małe i umiarkowane. W nocy i rano lokalnie mgły i zamglenia. Wiatr pld.-wsch. i pld., prędkość 2—5 m/sek. Temp. maks. dniem 24—27, min. nocą 20—17 st. C. Rano wilgotność powietrza 96 proc. W ciągu następnej doby bez większych zmian. (W)

ZE ŚWIATA

W NOCY z czwartku na piątek wojska izraelskie wznowiły intensywny ostrzał zachodniej części Bejrutu.

LIBAŃSKI Czerwony Krzyż wystosował tragiczny apel do „sumienia ludzkości”, aby światowa opinia publiczna powstrzymała „barbarzyńską wojnę prowadzoną w Bejrucie, który jest bombardowany, niszczone i wygłodzony”.

LEONID Breżniew wystosował list do Jasera Arafata, w którym wyraził swoje wielkie uznanie i szacunek dla odwagi i bohaterstwa obrońców Bejrutu.

PRZEMAWIAJĄC w Kongresie USA senator Edward Kennedy poparł rezolucję o jednoczesnym zamrożeniu arsenałów nuklearnych amerykańskiego i radzieckiego oraz oświadczył, że powstrzymanie wyścigu zbrojeń jest najważniejszym problemem naszych czasów.

ło, zapewne nie z czystego przypadku, że sposób funkcjonowania handlu budzi wiele niezadowolonych Komisji Zaopatrzenia i Usług RN Krakowa, Krakowskiego Klubu Federacji Konsumentów, Komisji do Walki ze Spekulacją. Sporo tego rodzaju uwag ujęli również różni profesjonalne instytucje kontrolne m. in. PIH i NIK. Czas nastał więc najwyższy, żeby te wszystkie pretensje zebrać i przedstawić handlowcom.

Zrobił to wiceprezydent miasta T. Salwa na zorganizowanym wczoraj w Urzędzie Miasta zebraniu dyrektorów i prezesów wszystkich przedsiębiorstw handlowo-usługowych, a także zaproszonych na tę okazję przedstawicieli władz admini-

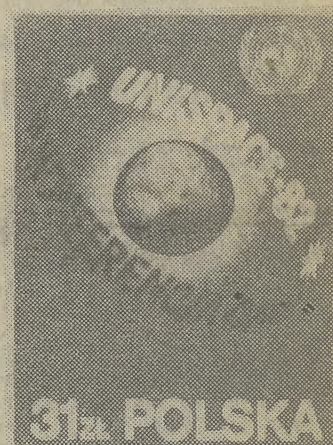
Cena 5zł

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 103 (11179)

Kraków, 6, 7, 8 sierpnia 1982 r.



W dniach 9—21 sierpnia br. odbędzie się w Wiedniu II Konferencja ONZ w sprawie badania i pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej „UNISPACE 82”. Ministerstwo Łączności wprowadzi 9 sierpnia do obiegu znaczek pocztowy o wartości 31 zł. Przedstawiono na nim tekst: „UNISPACE — 82 II Konferencja ONZ” umieszczony na orbicie wokół kuli ziemskiej oraz znak ONZ. (TG)

Rekordowa cena za szklany puchar

Rekordową cenę osiągnął szklany puchar z XVII wieku na aukcji „Sotcherby” w Londynie. Nabył go za 180 tys. dolarów kupiec dzieł sztuki z RFN.

Z życia królów..

Chrzcziny księcia Wilhelma

LONDYN (PAP)

4 bm. odbyła się oczekiwana z niecierpliwością przez wszystkich Brytyjczyków uroczystość nadania imienia przyszłemu królowi i głowie Kościoła Anglikańskiego, księciu Wilhelmowi.

Uroczystość celebrowana przez arcybiskupa Canterbury, Roberta Runcie odbyła się w niezwykle okazałym salonie muzycznym pałacu Buckingham, w tym samym, w którym był chrzczony jego ojciec — książę Karol.

Liczący sobie 6 tygodni niebieskooki syn księcia Karola i księżnej Diany otrzymał oficjalnie imiona Wilhelm, Artur, Filip i Luis.

Gdy 21 czerwca br. urodził się książę Wilhelm, w całym kraju strzelały korki od szampana, piwo płynęło obfitym strumieniem, a nad Londynem rozbrzmiewał 41-wystrzałowy salut armatni. W taki właśnie sposób Anglia witała swojego przyszłego monarchę.

Chrzcziny ks. Wilhelma były znacznie skromniejsze. W uroczystości wzięła udział najbliższa rodzina, rodzice chrzestni, których zgodnie z tradycją Kościoła Anglikańskiego jest 6, a którymi byli: były król Grecji Konstantyn, znany pisarz południowoafrykański i bliski przyjaciel księcia Karola — sir

(Dokończenie na str. 2)

Oto najnowszy portret fotograficzny matki księcia Wilhelma, księżnej Walii — Diany wykonany z okazji jej 21 urodzin. Jest on dziełem znanego w Wielkiej Brytanii fotografa, lorda Snowdon, byłego małżonka księżnej Małgorzaty.

CAF — AP

Z obrad Komitetu Gospodarczego RM

Jakość produkcji nadal daleka od ideału

NA POLECENIE prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego w przyszłym tygodniu, w dniach od 8 do 13 bm. we wszystkich województwach przeprowadzona zostanie kontrola funkcjonowania placówek obsługujących wieś i rolnictwo.

W WARSZAWIE odbyło się wczoraj spotkanie prezesa amerykańskiej firmy World Tribune Trading CO Józefa R. Witulskiego z dziennikarzami polskimi i zagranicznymi. Przedstawił on propozycję współpracy ekonomicznej swojej firmy z Polską, która zasadzałaby się głównie na rozwoju handlu wymiennego „towar za towar”, bez regulowania należności w dewizach.

JUŻ DRUGA dobiegła 5 km. w woj. zielonogórskim walka z pożarem olbrzymich kompleksów leśnych w rejonie miejscowości Zasieki. Dotychczas spłonęło tu około 1000 ha drzewostanu w wieku od kilkunastu do kilkudziesięciu lat. Straty sięgają wielu milionów złotych.



PONAD 40 tys. młodzieży przysięga w tym roku do klas i policjalnych studiów zawodowych. Kształcą one w różnych specjalnościach praktycznych w ciągu jednego lub dwóch lat. Egzaminów do tych szkół odbędzie się pod koniec sierpnia.

W OŚRODKU badawczo-rozwojowym przemysłu barwników „Organika” w Zgierzu skonstruowano okulary chroniące przed działaniem promieniowania laserowego, szczególnie laserów helowo-neonowych i rubinowych.

ZAKŁADY Graficzne im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu rozpoczęły druk książki Piotra Bueiera i Bogusława Polaka pt. „Armia Poznań w wojnie obronnej 1939 r.”.

WROCŁAWSKA Spółdzielnia Ogrodnicza ma wielki problem z rekordowymi zbiorami kalarepy — warzywa ciągle nie doceniane — w naszym jadłospisie. Na plantacjach pod Wrocławiem czeka ciągle na „żniwa” ponad 50 tys. dorodnych kalarep, których nikt nie chce kupić, gdyż podobno jest... zbyt tania. Ogrodniczy plantatorzy będą zmuszeni kalarepę „spisać na straty”.

W Urzędzie Miasta rozpatrzone krytyczne głosy

(Dokończenie ze str. 1)

tak będzie nadal, to — jak mówiono — wynikiem konieczności bliźszego przyjrzenia się kadrom w przedsiębiorstwach.

Na wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu zarządu przedsiębiorstwa nie mieli nie na swoją obronę. W tej krótkiej i rzeczowej rozmowie znalazło się jeszcze tylko miejsce na wnioski. Padły konkretne ustalenia. Generalnie z nich brzmiało: trzeba zająć się poprawą organizacji pracy handlu, bo niedołężność i arogancja obsługi klientów nie wybaczają. Kto tego nie rozumie, temu należy przypomnieć, że istnieją podstawy prawne do odebrania lokalu handlowego czy usługowego i przekazania bardziej rzetelnemu kupcowi.

Chrzcziny księcia Wilhelma

(Dokończenie ze str. 1)

Laurens van der Post, wnuk zamordowanego przez Irlandzką Armię Republikańską (IRA) lorda Mountbattena — lord Romsey, kuzynka królowej Elżbiety — księżniczka Aleksandra, żona jednego z największych arystokratów brytyjskich — księżna Westminsteru oraz lady Susan Hussey — osoba, która przygotowywała księżniczkę Dianę do nowej roli na dworze brytyjskim.

Do udziału w uroczystości zaproszono również lekarza, który przysięgał na świat następcę tronu oraz jednego kamerzystę, fotoreportera i dziennikarza.

Z okazji uroczystości prasa brytyjska zamieszcza mnóstwo różnych ciekawostek o przyszłym królu. I tak np. specjaliści prowadzący wykaz parów Wielkiej Brytanii wyliczyli, że jeżeli Wilhelm wstąpi kiedyś na tron, to będzie on najbardziej brytyjskim monarchą od czasu Elżbiety I (panowała w latach 1558—1603). Według tych wyliczeń, w jego życiu będzie 58,8 proc. krwi brytyjskiej, podczas gdy w życiu księcia Karola, którego ojciec jest z pochodzenia Grekiem, tylko 24,91 proc.

Drzewo genealogiczne księcia Wilhelma bierze początek od Wilhelma Zdobywcy (1066—1087). Jest on również pośrednio spokrewniony z pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych, Jerzym Waszyngtonem, z carycą Katarzyną oraz z legendarnym bohaterem narodowym Hiszpanii, El Cid Campeadorem.

KRONIKA WYPADKÓW

● Na pl. Imbramowskim wczoraj o godz. 22.15 kierujący „stare” najeżdżał na 34-letniego Władysława Baginińskiego z Dąbrowy Górniczej. Pieszy został przygnięty do innej ciężarówki. Poniósł on śmierć na miejscu.

● Na ul. Koniewa wczoraj o godz. 22.20 kierowca „Iady” Józef Karpala (zam. ul. Gnieźnieńska 22 m. 96), jadący z nadmierną szybkością, stracił panowanie nad kierownicą i najechał na słup oświetlenia ulicznego. Ciężkie obrażenia głowy doznał kierowca oraz pasażerowie: 31-letni Leon Guzik (zam. ul. Matematyków 168), 29-letnia Janina Wilczyńska (zam. Pręgibna 109) oraz 31-letnia Maria Paszcza (zam. os. Boh. Września 9 m. 72).

W największe zagrożenie uznano tendencję do stabilizowania przez przedsiębiorstwa produkcji na niskim poziomie w stosunku do możliwości wytwórczych oraz użytkowania pozornej efektywności wskutek podwyżek cen.

W kolejnym punkcie porządku obrad, Komitet Gospodarczy rozpatrzył problematykę jakości wyrobów przemysłowych, ze szczególnym uwzględnieniem jakości towarów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego.

Z przeprowadzonej analizy danych wynika, że jakość produkcji przemysłowej, usług i budownictwa nie osiągnęła poziomu społecznie akceptowanego. Rozluźnienie dyscypliny pracy, niedobory surowcowo-materiałowe, nietykalność dostaw kooperacyjnych przyczyniają się w wielu przypadkach do obniżenia poziomu jakości. Nieodpowiednia podaż towarów rynkowych, duża siła nabywcza pewnej części społeczeństwa obniża wymagania jakościowe wobec producentów, wpływa również na jednolitość handlu wewnętrznego, które w wielu przypadkach rezygnują z

Spirytus na receptę...

Wprowadzenie na etykietkach butelek ze spirytem znajduje się napis „do celów domowych lub leczniczych”, ale dotychczas — o ile wiadomo — do kupna butelki spirytusu nie trzeba było recepty, wystawianej przez lekarza. Zasada ta została naruszona w gminie Osiek w woj. sieradzkim, gdzie milicjanci stwierdzili, że w dwóch sklepach GS „Samopomoc Chłopska” sprzedaje się retyfikowany spirytus na podstawie... recepty lekarskiej.

Po ujawnieniu tego faktu milicjanci zabezpieczyli 800 recept wystawionych przez 76 lekarzy medycyny i weterynarii nie tylko z woj. sieradzkiego, ale i całego kraju. Do momentu interwencji nie zdolano sprzedać 1100 butelek o wartości prawie miliona złotych.

Jak wynika z wstępnych ustaleń, „innowację” tę wprowadził prezes tamtejszego GS Ryśard W Stwierdzono też, że aż 370 recept wydanych zostało przez jednego z lekarzy praktykujących na terenie tej gminy. Sprawa znajduje się w toku wyjaśniania. (PAP)

Co słysząc?

Otyłość choroba cywilizacji — na potwierdzenie tej tezy dostarczyli kolejni dowody... ornitologzy z RFN, którzy po żmudnych obserwacjach doszli do wniosku, iż w ostatnich latach coraz bardziej otyłymi stają się także ptaki jak szpaki, zięby czy kosy i drożdzy. Otyłość rozleniwia ptaki, które mniej latają i mniej śpiewają...

prowadzenia rzetelnych odbiorów jakościowych dostarczanych wyrobów.

Komitet Gospodarczy zobowiązał prezesa Polskiego Komitetu Normalizacji, Miar i Jakości do zorganizowania wzmożonej, rygorystycznej kontroli jakości wyrobów pod kątem jej zgodności z normami. Jednocześnie polecił przygotowanie projektów odpowiednich aktów prawnych. (PAP)



(Dokończenie ze str. 1)

godz. 7.45 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 8.15), bilety normalne do Wielkich Drog, cena 9,60 zł.

● wycieczka nizinna pn. „RENE-SANSOWY DWÓR OBRONNY” — Cementownia Nowa Huta — Branic — Przylasek Rusiecki — Niepolomice — powrót pociągami lub autobusem — 8 km spaceru czyli 8 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka między godziną 8.00 a 8.30 na pęli tramwajowej MPK w Cementowni (dojazd tramwajami nr 14, 15, 20, 23 i 26).

● wycieczka górską pn. „WYPRAWA NA STARE WIERCHY” — przejazd pociągami do Pyszków — Obidowa (812 m n.p.m.) — Stare Wierchy (918 m n.p.m.) — Rabka — powrót koleją, 6 godzin marszu — 21 punktów do Górskiej Odznaki Turystycznej. Zbiórka o godz. 5.30 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 5.55), bilety wycieczkowe (powrotne) do Starej Pyszków — 17,60 zł.

Zapraszamy!

A złoto wciąż ucieka...

Kiedys, kiedyś w Tatracach szukano złota. W średniowieczu tropiono ten szlachetny kruszec w skałach i potokach. Potem wężono za nim po grotach i za wykopami szukając skarbów przez zbójców ukrytych.

Kiedy minął ten okres niektórzy spostrzegli, że w Tatrach i Zakopanem złoto to turystyka i wypoczynek. Byli tacy, którzy to świetnie rozumieli i robili na tym świetne interesy i byli inni dla których turystyka to była budura. Gdy jedni stawiali Hotel Kasprowy inni postanowili nie budować, a... drogi. Gdy jedni mówili: „Ludzie Zakopane ma skarb — cienie leżą — złoto”, drudzy wolali rozbudować szkodliwe dla miejscowego klimatu ośrodki. Gdy jedni trzymali na Antałowie ciepłe źródło, nie wiedzieli co z nim robić. Woda

Już dziś podziwianie w Teatrze im. J. Słowackiego

(Dokończenie ze str. 1)

nie. Pierwsza renowacja kurtyny miała miejsce w 1959 r. Wówczas to kurtynę zdjęto, a prace na rozłożonym płótnie przeprowadzali konserwatorzy w Pracowni Konserwacji Zabytków.

W tym roku prace restauracyjne prowadzone były na wiszącej kurtynie w budynku teatru. Zbudowano od frontu rusztowanie pozwalające pracować konserwatorom, zaś od tyłu posługiwano się ruchomą rampą teatralną. Zabytkowa kurtyna składa się z ogromnego olejnego płótna z alegoryczną kompozycją i otaczającą ją bordiurą. Płótno namalowane zostało na zszytych poziomo trzech brytach 3-metrowej szerokości płótna sprowadzonego z Holandii. Bordiury tworzą dosyć pionowo pasy płótna. One to szczególnie narażone są na naciąganie nici. Dziś jeszcze, po blisko 100 latach konserwacji przetrwały, że kurtyna prócz wartości artystycznych jest doskonałym rozwiązaniem technicznym. Warto przypomnieć, że kurtyna Siemiradzkiego jest trzecią z rzędu, bowiem w teatrze pierwszą jest kurtyna metalowa, za nią kurtyna wodna (zabezpieczenia przeciwpożarowe), następnie sławna kurtyna Siemiradzkiego, a po nich kurtyny pluszowa i płócienna.

W dniu wczorajszym uczestniczyliśmy w komisyjnym odbiorze pracy wykonanej przez krakowskich konserwatorów. Są nimi: Aleksandra Bogdanowska, Krystyna i Henryk Gajdowie, Janina Wojtuniak-Strużyńska, Maria Augustyńska oraz Maria i Henryk Arendarscy.

Zespół artystów-konserwatorów ściśle zrelacjonował przeprowadzone prace. Najpierw lico kurtyny odczyszczono mechanicznie z kurzu elektroluksem i pedzłami, po czym przetarto gumą chlebową i zmyto wodą mydlną, osuszając czyszczone partie gazą. Interesująca jest

technika, którą posługiwali się H. Siemiradzki. Malował na płótnie, prawie nie posługując się gruntem i werniksując tylko pewne partie obrazu. Rewers kurtyny posiada znaczne zacieki, prawdopodobnie wynik prób kurtyny wodnej. Rewers tylko mechanicznie wyczyszczono. W roku 1959 poprzedni konserwatorzy założyli 30 lat, w tym roku jest ich już dwukrotnie więcej. Miejsca wymagające wzmocnień zaklejono cienkim płótnem lnianym, posługując się klejem na bazie naturalnego kauczuku. Zdublowano również dolny pas kurtyny najbardziej narażony na uszkodzenia podczas opuszczania kurtyny. Konserwatorzy przedstawili swe zalecenia od których wykonania zależne jest „przedłużenie” życia zabytkowej kurtyny. Postuluje się m. in. przesunięcie kurtyny malowanej w stosunku do kurtyny wodnej, wykonanie blendy z wodoodpornego materiału i wykonanie nowej ramy, za którą rozpięte będzie płótno. Przed tymi problemami stoi obecnie dyrektor techniczny teatru, Z. Lorenowicz, z którego inicjatywy przeprowadzana była obecna konserwacja.

Kurtyna Henryka Siemiradzkiego straciła swój brunatny kolor, zaskakuje teraz żywością barw i przepięknie szczyłkowymi, XIX-wiecznym malarstwem, świadectwami minionej epoki.

Tekst i zdjęcie: JADWIGA RUBIS

z dalekopisu

● W stolicy Hondurasu — Tegucigalpie wybuchł w środę 4 bomby. Co najmniej 6 osób zostało rannych.

● Centrum sejsmograficzne w Atenach poinformowało, że w czwartek zarejestrowano w północno-zachodnich rejonach Grecji trzęsienie ziemi. Siła wstrząsów wynosiła 4,9 stopnia w skali Richtera. Nie ma ofiar w ludziach, a straty materialne są niewielkie.

● W czwartek Stany Zjednoczone dokonały na poligonie w Nevadzie próbnej eksplozji ładunku termojądrowego. Rzecznik departamentu energetyki powiedział, że wybuch miał siłę 20 do 150 kiloton, to jest przy górnej granicy 150 tys. ton trotylu.

● Trwająca od miesiąca susza i podzwrotnikowe upały w Szwecji doprowadziły do dramatycznego wzrostu liczby pożarów lasów. Tylko w ciągu ostatniej doby wybuchło ponad 100 pożarów. Wywołanych m. in. uderzeniami piorunów przy bezdeszczowej pogodzie. Spłonęło wiele tysięcy hektarów drzewostanu, a także zboże na polach.

● Groźny karambol wydarzył się w czwartek na autostradzie między Belgradem a Zagrebem. Doszło tam do zderzenia 10 pojazdów — w tym trzech ciężarówek i 7 samochodów osobowych (4 jugosłowiańskie i trzy zagraniczne). Na szczęście nie było ofiar w ludziach, ale straty materialne są znaczne.

● Realne zagrożenie ze strony organizacji terrorystycznych skłoniło niektórych członków rządu włoskiego (premiera, ministra skarbu) do opuszczenia swych apartamentów w mieście i zamieszkania na stałe na terenie silnie strzeżonych koszar wojskowych bądź policyjnych, w budynkach wyposażonych w urządzenia zapewniające maksymalne bezpieczeństwo.

● Burze połączone z gwałtownymi opadami deszczu wyrządziły 5 km. znaczne szkody w Bawarii i Zagłębiu Ruhry. Jak podała agencja DPA od uderzeń piorunów zapaliło się kilka budynków chłopskich, wiele drzew zostało wyrwanych z korzeniami, a ulewny deszcz zmusił władze do zamknięcia licznych dróg państwowych.

● Gorące i bezdeszczowe lato spowodowało wielką suszę w Hiszpanii. Wiele miejscowości jest pozbawionych wody i trzeba płacić bająskie sumy za wioz wody z cystern, które uruchamiają obrotni przewoźnicy.

S. + p.

Julian Wąsowicz

MGR EKONOMII

nasz kochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś, pracownik i działacz spółdzielczości pracy, miłośnik i organizator turystyki, przewodnik i pilot wycieczek PTTK, zmarł podczas pobytu w Szwecji dnia 23 lipca 1982 r., w wieku 59 lat.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 10 sierpnia, o godz. 12.30, na cmentarzu Rakowickim.

Pozostali w głębokim bólu i żałobie
ZONA, CÓRKI, ZIECIOWIE, WNUKI I RODZINA

OD NIEDZIELI

Wydarzenia mijającego tygodnia przysłania bez wątpienia bejrucki dramat, którego jak się wydaje ostatni akt rozpoczął się w nocy z 3 na 4 sierpnia. Izrael zrywając kolejne zawieszenie broni zaczął z trzech kierunków szturm na zachodni Bejrut. Nota bene interresujący jest sposób w jaki prawie za każdym razem wojska izraelskie rozpoczynają ofensywę. Otóż w trakcie zawieszenia broni formacje izraelskie podchodzą (bez jednego strzału) jak najbliższej pozycji Palestyńczyków. Ci chcą powstrzymać żołnierzy żydowskich otwierają nierzadko na najbardziej zapędzających się ogień. Wówczas Izrael wychodząc z założenia, iż to sirona przeciwna serwała rozejm zaczyna zmasowany atak. Tym razem wbrew uspokajającym wypowiedziom rzecznika armii izraelskiej, iż nie jest to atak generalny na Bejrut, a jedynie „próba zacieśnienia pierścienia wokół miasta i zmniejszenia Palestyńczyków” wydaje się, iż jest to próba ostatecznego zdobycia zachodniego Bejrutu i rozgromienia bojowników Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Czołówka wojsk Izraela znajduje się obecnie mniej niż 2 km od głównej kwatery OWP. Obserwatorzy zachodni podają, iż ostatnia ofensywa izraelska nie da się porównać z żadnymi do tej pory działaniami wojennymi, poza najkrwawszymi bataliami prowadzonymi na terenach miast w trakcie II

wojny światowej! Skomasowane natarcie, całkowity brak dobrej woli, wyraźna niechęć na pokojowe próby mediacji ONZ sprawiają, iż nie ma po prostu żadnych wątpliwości co do rzeczywistych celów Izraela. Idzie o całkowitą eksterminację Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

Wszystko przysłania bejrucki dramat

ny, o starcie z powierzchnią ziemi wszystkich jej żołnierzy. Czy możliwa jest dziś ewakuacja OWP z Libanu, na którą wcześniej zgadzał się Izrael? Chyba nie. Zagłada Palestyńczyków, od lat niewygodnych „sasiadów” Izraela jest chyba nieuchronna. I chociaż Bliski Wschód leży tak daleko od nas, chociaż polityczne i militarne starcia OWP i Izraela były nam, pochłoniętym problemami życia w polskiej codzienności, praktycznie obojętne, nie sposób dziś nie wyrazić w imię zwykłego humanitaryzmu, współczucia ginącym i cierpiącym ludziom w Libanie. Każda wojna, zwłaszcza ta zakładająca eksterminację przeciwnego narodu, jest okrutna i kto jak to ale naród żydowski winien o tym pamiętać najciepiej.

W oczekiwaniu na dalsze rozstrzygnięcia na Bliskim Wschodzie zajmijmy się kilkoma innymi wydarzeniami mijającego tygodnia, ale już w bardziej telegraficznym skrócie.

Próba zamachu w Kenii: w niedzielę 1 sierpnia bm. grupa spiskowców z bazy lotniczej w Nairobi próbowała obalić rząd prezydenta Daniela Arapa Moi. Wojskowi opanowawszy rozłożenie radiową, ogłosili utworzenie Rady Ocalenia Narodowego. Wojska lojalne prezydentowi u-

daremnie jednak dalsze rozszerzenie się rebelii. Zasięg spisku w armii jak i poparcie dla spiskowców w społeczeństwie kenijjskim były jednak dużo większe niż wynikałoby to z pierwszych komunikatów o „bezlitosnym stłumieniu oporu”. Część zbuntowanych wojsk uciekła do buszu, gdzie jeszcze długo może niekiedy wierne rządowi oddziały.

W stolicy Kenii obowiązują godziny policyjne (od 18.); policja ściga spiskowców jak i rabusiów, którzy korzystając z zamieszania ograbili wiele sklepów.

Sporym, także z punktu widzenia historii, wydarzeniem było nawiazanie 2 sierpnia stosunków dyplomatycznych między Watykanem a państwami skandynawskimi. Od czterech bowiem wieków, czyli chwili, gdy władcy Danii, Norwegii i Szwecji przyjęli religię protestancką Stolica Apostolska nie utrzymywała stosunków z tymi krajami. Zgodnie z porozumieniem Dania, Norwegia i Szwecja akredytują przy Watykanie swoich ambasadorów, Państwo Kościelne ze swej strony będzie reprezentowane w tych krajach skandynawskich przez pronuncjuszów lub być może jednego pronuncjusza.

Pozostając jeszcze w kręgu spraw kościelnych odnotujmy na koniec amerykańską podróż watykańskiego „ministra spraw zagranicznych” czyli sekretarza stanu — kardynała Agostino Casaroli. Głównym celem jego zamorskiej wyprawy był udział w uroczystościach stulecia założenia w USA organizacji katolickiej „Rycerze Kolumba”. 3 bm. kardynał A. Casaroli spotkał się z prezydentem R. Reaganem. Oprócz kryzysu libańskiego obaj mężowie stanu poruszyli również temat Polski (Wi-Gr)

DO SOBOTY



Fot. JADWIGA RUBIŚ

Omnibusem drożej ale przyjemniej

Krakowskie omnibusey kursują już ósmy sezon. Pojawiły się w 1975 roku z okazji 100-lecia Komunikacji Miejskiej. W ciągu tych 8 lat stały się nieodłącznym atrybutem miasta, a przede wszystkim atrakcją dla turystów.

W porównaniu z rokiem ubiegłym ceny biletów wzrosły o 100 procent (połowa trasy kosztuje 20 zł, cała — 40). Cena wydaje się wysoka. Samotny turysta może sobie na taki wydatek pozwolić, ale już dla 4-osobowej rodziny 160 zł za kilkanaście minut przyjemności to stanowczo za dużo (zwłaszcza, że nie ma zniżki dla dzieci). Pojawia się więc pytanie: dlaczego tak drogo?

MPK ma w zanadru przekonujące uzasadnienie. Średni dzienny dochód z jednego omnibusu wynosi około 6 tysięcy zł. Z tego trze-

ba pokryć koszty wynajmu koni, które należą do Spółdzielni „Wisła”, opłacić woźnicę, konduktora, zapłacić za ewentualne naprawy, no i trochę zarobić. Wygląda na to, że MPK nie robi koksowego interesu, a więc cena biletów jest — z punktu widzenia przedsiębiorstwa — uzasadniona. 4 tysiące, które każe sobie płacić (co dzień) Spółdzielnia „Wisła” wydają się także sumą dość sporą, ale jak wyjaśnia prezes, pani Władysława Kulicz, trzeba za to utrzymać 3 pary koni, a ceny pasz idą w górę.

Bilety drogie, turystów w Krakowie zdecydowanie mniej. Pomimo tego omnibusey nie parzekają na brak klientów. Pan Jan Siuta — najstarszy stażem konduktor — mówi, że bywa różnie. — „Na trasie Barbakan — Wawel frekwencja zwykle dopisuje. Gorzej bywa z drogą powrotną. Jednego dnia przekraczamy plan, innego idzie słabiej, ale w sumie wychodzimy na swoje.

MPK podaje, że w tym roku z omnibusów skorzystało już około 12 tys. osób. W porównaniu z rokiem ubiegłym frekwencja jednak nieco spadła. (im)



Obsługa omnibusów ma kilka poważnych zastrzeżeń, np. ostatni przystanek — pod Wawelem — został niefortunnie zlokalizowany w samym środku parkingu. Rezultat jest taki, że kierowcy nie zważając na znak, parkują samochody w miejscu przeznaczonym dla omnibusów, a turyści zmuszeni są wysiadać wprost na jezdnię. Najwyższy czas aby tą sprawą ktoś się zainteresował, zwłaszcza że pasażerami są przeważnie dzieci.

Fot. K. M. ADAMUS

Hałas wokół szpitala

Skarżą się pacjenci Szpitala im. G. Narutowicza na okropny hałas nie tylko w godzinach nocnych (22—23 i później), ale także w ciągu całego dnia. Hałas motorów i samochodów oraz głośne uruchamianie radiodiodników i telewizorów nie pozwalają im na spokojną rekonwalescencję po przebytych chorobach. Szczególnie uciążliwy jest gwar dla osób ciężko chorych, a także personelu pracującego w szpitalu.

Co zrobić jeżeli ludzie nie chcą wiedzieć, że obok znajduje się szpital?

Brutalnym byłoby zaproponowanie pobytu w szpitalu, ale może od czasu do czasu w tym rejonie pojawiłyby się patroli MO, zwracając uwagę niefrasobliwym mieszkańcom i zmotoryzowanym, (dag)

Dzień, w którym słońce miało największą aktywność

W czwartek pomiędzy godziną 11 a 12 na placu budowy Energoprzem, przy ulicy Bohaterów Września zapaliły się beczki z lepikiem. Strat w lu-

dziach nie było, ale jak tłumaczono strażakom, to niemożliwe, żeby ktoś podpalił. Nikt z pracowników nie potrafił podać przyczyny...

Lekarze radzą

Lekarze Pogotowia Ratunkowego: dr dr Bagusław Kopp, Jacek Matecki, Mirosław Lowczyński i Tomasz Okarmus udzielili nam kilku podstawowych rad na upalne dni.

Przed wszystkim należy pamiętać o uzupełnianiu wody w organizmie, oczywiście w miarę, starając się nie pić dużych ilości bardzo zimnych napojów, gdyż może to grozić nieżytem żołądka. W czasie intensywnego pocenia się, organizm wydala przez skórę oprócz wody również sole, dlatego wskazane jest pić wodę mineralną, mineralizowaną lub jej dosalanie.

Ważny jest wybór: lekki, jasny, z bawełny lub lnu. Warto też nosić kapelusz i przeciwświatłowe okulary oraz buty przewiewne i konieczne na skórze podszewki. Wskazane jest też talkowanie stóp między palcami, no i częste mycie. Po powrocie do domu dobrze jest odświeżyć się letnim prysznicem i zjeść lekki posiłek, nadmiernie nie obciążający żołądka.

A gdy wyrwemy się za miasto, powinniśmy naprawdę umiarkowanie korzystać ze słońca, dobrze natłuszczając skórę. Nie wskazujemy też, ani nie wrzucamy innych wprost z „koca” do zimnej wody — utonięcie spowodowane wstrząsem termicznym i zatrzymaniem krążenia nie jest najszczęśliwszym zakończeniem słonecznego weekendu. I bardzo ważne — z tych samych powodów — nie wchodzimy do wody po wypiciu alkoholu.

Intensywnych kąpiel słonecznych nie polecamy również osobom z niewydolnością wieńcowa, nadciśnieniem, miażdżycą, astmatykom. I jeszcze apel do matek — nie „smażcie” swoich niemowląt. Pamiętajcie by pierwsze opalanie nie trwało dłużej niż 15 minut i by dziecko zawsze miało nakrytą główkę. (esw)

Od tysiącleci ludzie wiążą aktywność słoneczną z wydarzeniami dnia codziennego. Okazuje się, że co jedenaście lat można zaobserwować gwałtowniejszą niż normalnie reakcję słońca. Obserwatorium astronomiczne podało, że wczoraj około godziny 11.30 zaobserwowano wybuch...

Biometeorolog mgr Wacław Dubiński z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej przestrzega:

— Przy wysokim wroście temperatur występują objawy opóźnienia czasu reakcji, obniżenie koncentracji uwagi, wzmożona pobudliwość nerwowa. W tym okresie daje się we znaki ciepłe obciążenie układu krążenia...

— Krążyłam po mieście blisko dwie godziny w poszukiwaniu zimnych napojów. Wszędzie tylko ciepło — skarży się pani Jądwig Gorzkowska — opiekun wycieczki szkolnej z Poznania...

— „Przed wszystkim zrelaksować się. Zimne napoje wzmagają pragnienie, lepiej wypić gorącą herbatę — radzi biometeorolog.

W zakładach produkujących pepsa-colę poinformowano nas, że zostały im szczątkowe ilości koncentratu, dlatego gdy się pojawi w sklepach ustawiają się wielkie kolejki.

Przed Delikatami w Ryńku Głównym, około godziny jedenastej, wezwani lekarze krakowskiego pogotowia zdążyli na czas. W drodze do szpitala przyszedł na świat nowy obywatel naszego miasta...

Wprawdzie Wydział Ruchu Komendy MO nie potwierdza związku między wczorajszą erupcją na powierzchni Słońca a zwiększeniem ilości wypadków, to jednak zdarzyło się w naszym mieście szereg innych niewytłumaczalnych wydarzeń.

W Hotelu HOLIDAY INN również tuż po godzinie jedenastej rozchorował się nagle włoski turysta. W tym samym czasie na skrzyżowaniu ulic Basztowej i Długiej samochód zderzył się z

tramwajem powodując przerwę w ruchu.

Ostatnio Straż Pożarna coraz częściej jest wzywana do gaszenia płonących samochodów. Z niewiadomych przyczyn, powodów pożarów są instalacje elektryczne. Poszkodowani właściciele tłumaczą to w PZU „siłą wyższą”.

Teoria związku między występowaniem plam słonecznych a jego wpływem na wydarzenia nie jest nadal udowodniona.

A może również kotoremus z Czytelników wydarzyło się coś nadzwyczajnego w czwartek o 11.30? (nb, sui)

Trzeba po raz drugi ocalić Kraków

Wczorajsza „Trybuna Ludu” zamieściła na czołowym miejscu artykuł o rewitalizacji zabytków Krakowa.

Autor stwierdził, że zauroczeni nieprzebranymi możliwościami społecznej aktywności założyliśmy kiedyś optymalny plan rewitalizacji. Cóż z tego, kiedy dotychczasowa polityka z najróżniejszych względów wybiórczo traktowała sprawy poszczególnych zabytków. W 78 roku wyliczono, że na ratowanie krakowskich zabytków należy wydać rocznie minimum pół miliarda złotych. W 80 r. udało się zbliżyć do wykonania tej wielkości. Obecnie jest coraz gorzej, w ostatnim półroczu wydano 370 milionów, ale w nowych już cenach.

UNESCO w apelu do państw, których zabytki wpisane zostały do światowego rejestru pomników kultury, przypomina o odpowiedzialności i opiece rządów nad tymi zabytkami. Kraków w rejestrze tym figuruje wielokrotnie. Uchwała rządu z 1974 roku domaga się również rewitalizacji.

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
6 VIII 1902 r.

● Na wczorajszym zgromadzeniu cukierników i piekarzy na przewodniczącego cechu wybrano p. Jana Michalika, na zastępcę p. Leonarda Malika.

„Czas”

● Czytelnia Kolejowa w nacierającą sobotę, pod protektorem dyrektora Kolei Państwowej w Krakowie p. Józefa Horoszkiewicza, urzędującego na stanowisku kierownika wydziału kolejowych wycieczek do Zakopanego. Dotychczas chęć do wyjazdu zgłosiło 400 osób, wśród których pięć piękna także liczone jest reprezentowane. Wyjazd z Krakowa osobnym pociągami nastąpi o godz. 9.45 wieczór, przyjazd do Zakopanego następnego dnia o godz. 5.40 rano. Uczestnicy wycieczki zwiedzą szkołę rzeźbiarską, wille leżnicze, doliny, wodospady, w końcu park kliniczny... O godz. 3 po poł. odbędzie się wielki festyn w ogrodzie Dra Chramca. Wieczorem członkowie Czytelnicy Kolejowej dadzą przedstawienie amatorskie, na którym odegrają wyjątki ze sztuki Anezyca „Kościuszkę pod Racławicami”. Na zakończenie puszczą nie będąc sztuczne wyroby p. Mądrzykowskiego z Krakowa. Powrót do Krakowa w niedzielę o godz. 11.30 wieczór.

„Czas”

● Od jednej z bardzo poważnych osobistości naszego miasta otrzymujemy zażalenie, że wczoraj w samo południe jakiś cyklista jechał na rowerze środkiem chodnika ul. Podwale, tamując ruch przechodniów. Nie wątpimy, że odpowiednie władze zwrócą uwagę na podobne nadużycia i zapobiegną im na przyszłość.

„Czas”

● UWAGA! UWAGA! FATTINGERA PLACKI DLA PSÓW z włókien miesnych to NAJLEPSZY, NAJZDROWSZY i NAJTANSZY pokarm dla psów. 50 kilo — 22 korony, 5 kilo 3 kor... Do nabycia w Krakowie u REIMA i SP., Rynek 37, Linia AB..

„Czas”



Uff, jak gorąco. Jak uidać różne są metody gaszenia pragnienia na krakowskim Ryńku.
Fot. Jądwig Rubiś

Z różnych stron miasta

Dom przy ul. Gołębiej 3 szczylił się kwiatnikami projektu Karola Stryjeńskiego. W trakcie remontu, jakiemu poddawana jest kamienica dwa kwiatniki przechowali mieszkańcy, los dalszych siedmiu jest nie znany. Mieszkańcy usiłowali się czegoś dowiedzieć. Bez rezultatu.

*

Zapowiedziano, że na stacji benzynowej przy ul. Wioslarskiej do 31 lipca właściciele maluchów mogą nabywać olej. Ale oleju nie dostali ani ci, którzy przyjechali 30 lipca, ani ci co byli 31 lipca. Akcje zażachono dwa dni wcześniej co wobec poprzednich zapowiedzi czyni sprawę niezrozumiałą. (mar)

*

3 miesiące temu rozkopano chodnik na ul. Krupniczej (od ul. Garnarskiej do al. Mickiewicza). Roboty posuwają się w zótim tempie. Nabiorą życia chyba dopiero wówczas jeśli ktoś złamie nogę, albo upadnie do dołka. (sz)

*

Dworzec autobusowy PKS Nowy Kleparz, znajduje się praktycznie na ul. Prądnickiej. Gdy zbliża się pora odjazdu autobusów (a odjeżdżają one w kilkunastominutowych odstępach), wówczas stojące na stanowiskach wozy utrudniają ruch na bardzo uczęszczanej ulicy. A gdy jeszcze dodać, że najwięcej autobusów odjeżdża stad w godzinach szczytu komunikacyjnego, będziemy mieli pełny obraz chaosu, jaki tam panuje ok. godziny szóstej i czternastej. (kg)

Rozmowa o wyobraźni i malowaniu

Maluje dla siebie i dla bliskich

EUGENIA ROMAŃSKA-PĄCEK mieszka w Krakowie, jest już na emeryturze i każdą chwilę wykorzystuje na malowanie. Do tej pory brała udział w 40 wystawach indywidualnych i zbiorowych. Jako jedna z nielicznych twórców krakowskich eksponowała swoje prace na II Biennale Plastyki Nieprofesjonalnej we Wrocławiu w 1978 roku oraz w Przeglądzie Międzywojewódzkim do III Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej w Częstochowie w 1980 r.

Jej prace znajdują się w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą. Ministerstwo Kultury i Sztuki nadało jej tytuł plastyka.

— Kiedy zaczęła Pani malować?

— Brzmni to wprawdzie bardzo stereotypowo, ale naprawdę malarstwo interesowało mnie od dziecka. Niestety moich rodziców nie stać było na to, by posłać mnie na studia. Malowałam więc dla siebie i dla bliskich, przez całe życie, pracując równocześnie zawodowo. A zawodowo, zresztą najrozmaitszych, wykonywałam w moim życiu sporo. Byłam urzędniczką, pielęgniarką i rejestratorką, byłam też honorowym przewodnikiem wysokogórskim i ta właśnie praca miała ogromny wpływ na tematykę tego, co maluję.

— Maluje Pani pejzaże i kwia-

ty, co ma z tym wspólnego przewodnictwo wysokogórskie?

— Bardzo dużo. Wędrując po górach nauczyłam się spostrzegać świat, trochę inaczej jak człowiek chodzący po mieście wśród domów, samochodów, wśród betonu.

— Ale szczególnie właśnie Pani pejzaże są nierzeczywiste, zaskakują mnie więc stwierdzenie, że to efekt wędrowek, a nie wyobraźni.

— Rzeczywiście, maluję z wyobraźni i przystępując do malowania od razu widzę tego co przedstawiam na płótnie mam już całkowicie zarysowaną w swej świadomości, ale tego widzenia nauczyły mnie dalekie spacery

wśród bardzo różnorodnej kolorystycznie i bogatej przyrody. Te obrazy udało mi się zachować przed oczami, zapamiętać je i odtwarzać. Myślę, że nieważna jest wierność wobec zapamiętanego szczegółu pejzażu, ale ważne co przeżył i zostało przez własne przeżycia.

Zupełnie przypadkowo ktoś zajął się moją twórczością, ktoś ją pochwalił, wysoko bardzo ocenił ją profesor Hodys. Znalazłam się w Twórczej Grupie Plastyków Nieprofesjonalnych „Wawel” przy KDK, zaczęłam też działać w Klubie Śródmiejskim „Paleta”. Nigdy nie marzyłam o tym, że będę mogła być prawdziwym plastikiem, w chwili kiedy otrzymałam ten tytuł zrealizowały się moje najskrytsze marzenia.

— Ale wie Pani, że artyści z cenzurem nie przepadają za takimi, jak Pani twórcami nieprofesjonalnymi.

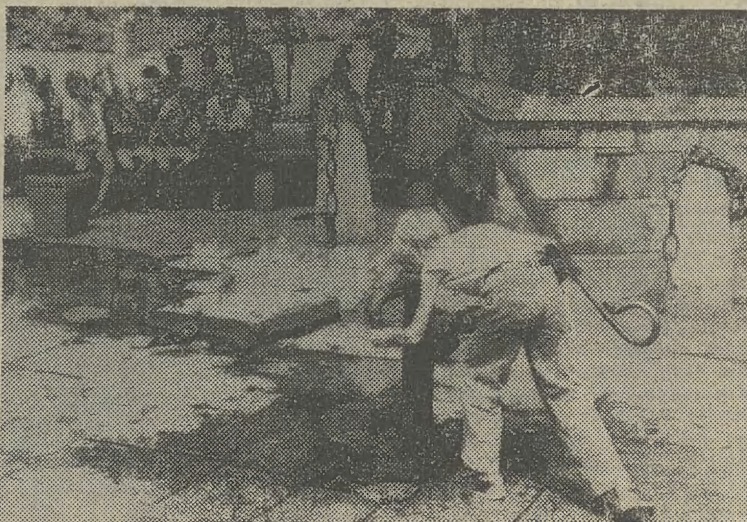
— Może, mnie to nie przeszkadza, działam wśród swoich,

podobnych do mnie, działam bo mnie to cieszy, nie dla sukcesu.

— W Galerii 2 w Pałacu pod Baranami czynna jest Pani wystawa, dlaczego zabrakło na niej kwiatów i są tylko pejzaże?

— Trochę zostałam do tego namówiona przez organizatorów, a trochę właśnie dlatego, że w moich pejzażach przede wszystkim udało mi się zachować pewien nastrój. W moim wieku człowiek ma świadomość przemijania, rozlicza się z życiem i widzi ile w nim się nie spełniło. Jest smutny, z tym smutkiem chciałam się podzielić z tymi, którzy przyjdą oglądać tę wystawę. A równocześnie dlatego właśnie pokazuję moje obrazy, żeby udowodnić niejako ludziom, że wtedy jak bardzo się czegoś chce, to można to realizować, pod warunkiem, iż przede wszystkim robić się to będzie dla siebie.

Notowała:
BOGUSŁAWA PAŁCZYŃSKA





Biały kanion odsłania tajemnice sprzed wielu milionów lat

Nigdy nie zapomnę wrażenia, jakiego doznałem w krzeszowiekim kamieniołomie, na widok odsłoniętej tuż po odstrzeleniu ładunków wapiennej skały. Po raz pierwszy bowiem od wielu milionów lat ukazała się ona ludzkiemu oczom oświetlona blaskiem dnia, jak niebotyczna zjawia wychodząca z odwiecznych ciemności podziemnego świata. Wziąłem wówczas do ręki jej nieduży odłamek, w którym odcisnęte były jakieś nieduże, ślimakowate muszki. A więc był w tym kamieniu ślad życia.

O CZYM MÓWIĄ SKAŁY?

Nie ma w tym ani krzty fantazji. Te skały powstały tutaj w okresie górnej jury tj. ok. 140 milionów lat temu, gdy większość terenów Polski pokrywało tropikalne morze. Żył w nim różne skorupiaki: małże, ślimaki, a także jeżowce i ramienionogi oraz niezliczone gatunki ryb. Na przestrzeni

setek tysięcy lat gromadziły się na dnie ich szczątki, tworząc olbrzymie cementarysko. Szkielety i pancerze skorupiaków zbudowane były z węglanu wapnia, pobieranego z wody morskiej. Nawarstwiają się szczątki ulegały pod ciśnieniem skruszeniu oraz procesom krystalizacji, mieszając się z wytrąconym z wody mułem wapiennym. Później przez następne tysiąclecia nabierały spoiwości i twardniały, by wreszcie przemienić się w wapienne skały, zwane od okresu geologicznego — jurajskimi. Biorąc dziś do ręki kawałek takiej skały można dostrzec odłamki tych pokruszonych pancerzyków i muszelek, a pod mikroskopem jest to już zupełnie widoczne. Nierzadko też trafiają się wyraźnie odcisnięte ślimakowate amonity.

JURAJSKI KRAJOBRAZ

Odwiedzając w niedzielne popołudnie skałki i dolinki w okolicach

Krakowa można wyobrazić sobie ten przedziwny świat — tak bliski fizycznie (bo tuż pod stopami) i tak odległy w czasie. Przed milionami lat musielibyśmy „spacerować” tedy w skałach pełnych wulkanów, otoczeni zewsząd gęstymi lawicami morskiej fauny.

Obecny krajobraz jest jednak zupełnie inny i to nie tylko z powodu wycofania się morza, a następnie lodowców, które również pokrywały tę ziemię. Otóż w okresie dolnego i średniego trzeciorzędu, a więc blisko 60 mln lat temu — ta jednolita płyta wapienna, kryjąca w sobie szczątki miliardów morskich żyjątek, zaczęła pękać pod wpływem ruchów górotwórczych. Powstały na powierzchni liczne wybrzuszenia, zapadliny i rowy tektoniczne. Wówczas to ukształtowały się w głównym zarysie oglądane przez nas dzisiaj formacje jurajskie, jak Rów Krzeszowski, czy Garb Tenczyński. Ostatecznej rzeźby krajobrazu dokonały natomiast liczne erozje fizyczne i chemiczne, oraz wody rzek i potoków.

CHROŹMY TO PIĘKNO

Poświęcając jeden z odcinków naszych wędrowek historii powstania jury, chcemy po prostu przybliżyć ten piękny krajobraz wszystkim miłośnikom przyrody, a także tym, którzy tylko ze względów rekreacyjnych odwiedzają okolice Krakowa. Bo warto chyba wiedzieć i pamiętać — skoro tyle mówimy o ochronie przyrody — dla czego winniśmy szanować i ochraniać ten niepowtarzalny dar natury, zarówno dla nas samych, jak i dla przyszłych pokoleń. A zagrożenie jest niestety wiele. Gdyby dopuścić dzisiaj do niekontrolowanej eksploatacji kamienia wapiennego uzasadniając to nawet wielkimi potrzebami budownictwa — wystarczy kilkadziesiąt lat, by po

malowniczych skałkach i ostańcach nie pozostało ani śladu. Gdyby zmienić naturalny układ hydrologiczny tłumacząc to potrzebami nowych ujęć wody oraz zbiorników przemysłowych i rekreacyjnych — stanowiący to zagładę dla mocno już przetrzebionej ale nadal jeszcze bogatej jurajskiej flory i fauny.

Cywilizacja XX wieku, jaką tworzymy, musi być rozumna i ostrażona. Wybaczcie więc ten dydaktyczny akcent w naszym cyklu wędrowek, ale jest on istotą i celem, do którego wspólnie winniśmy dążyć.

ADAM ŻARNOWSKI

Nadzieja?

Choroba Hurlera będąca wynikiem „błędu genetycznego” uważana jest za chorobę nieuleczalną. Objawia się ona w dzieciństwie zmianami kostnymi, a w niektórych przypadkach niedorozwojem umysłowym. Nadzieja na znalezienie metody jej leczenia są badania przeprowadzone przez prof. Johna Hobbsa z londyńskiego Westminster Hospital. W szpitalu tym trójce małych pacjentów przeszczepiono szpik kostny pochodzący od ich bliskich krewnych i zastosowano kurację, mającą nie dopuścić do odrzucenia przeszczepu. U wszystkich dzieci zaobserwowano zatrzymanie postępu choroby i nieznaczną poprawę stanu zdrowia.

Żona szefową

Przez wiele lat przedstawiciel jednej z amerykańskich firm w San Francisco — John Hessketh, pilnie pracował, aby zabezpieczyć swoją ukochaną żonę dostatecznie życie. Któregoś jednak dnia otworzył przez pomyłkę list żony, w którym było między innymi jej zeznanie podatkowe. Wynikało z niego, że żona nie pracująca, znacznie lepiej od niego zarabia. Przyparta do muru przyznała się, że otrzymała po krewnych spadek, za który wykupiła akcje firmy, w której pracował mąż i stała się w ten sposób, jego szefem. Mąż nie mógł się z tym pogodzić i wniósł sprawę o rozwód.

Z irytacją obserwuję, jak rozprzestrzenia się w Polsce tzw. „folklor podwórkowy”. Rozmaite „kapela” (na etatach prowincjonalnych estrad) grmią niestojnie od rana do wieczora.

Żeby nie było nieporozumień — powiem od razu, że jestem miłośnikiem sztuki prymitywnej, a zwłaszcza muzyki ludowej. Z najwyższą przyjemnością i szanowaniem, bynajmniej nie z zawołanego obowiązku słucham nagrań kapeli Braci Bódzichów z Aleksandrowa Bilgorajskiego, przysiężek Heleny Goliżkowej z Karczmisk, czy zgola egzotycznych dźwięków muzyki ludowej Azji lub Afryki. Obcowanie z muzyką ludową — a zwłaszcza muzyką ludową — jest dla mnie czymś pomogającym w rozumieniu nieuchwytnego DUCHA regionów i narodów.

Tak jednak, jak ów folklor pomaga, tak „folklor”, o którym chcę powiedzieć — przeszkadza. Jest bowiem kłopotliwym.

Kiedy kilku wypasionych byczków przebiera się w kraciaste kaszkiety i portki, które mogłyby zdobić a-

merykańskiego turystę z „middle class” — jest tylko śmiesznie. Kiedy biorą do rąk instrumenty, z którymi lepiej poradziłby sobie zbłązany knajpiany klezmer, nawet, gdy rzygają durne kuplety — nie protestuję, uważając, że wolno robić wszystko, co nie zabronione. Gniewam się już jednak, gdy mi

W 110. rocznicę urodzin

Twórca „Życia” i jego perypetie

Kiedy przed 85 laty po Krakowie rozeszła się wieść, że wraca tu, wychowany i zadowolony w Wiedniu, początkujący poeta Ludwik Szczepański, by w swym rodzinnym mieście założyć tygodnik literacki, nie dawano temu wiary. Miał zaledwie 25 lat i wydany właśnie w Wiedniu pierwszy tomik poezji „Hymny”. Nie liczył tylko wiedzieć, że przed dwoma laty stoczył, na słowa wprowadzić tylko, ale udany pojedynek z Asnykiem, którym zdeterminował wieszaka pozytywistów i bóstwo Krakowa.

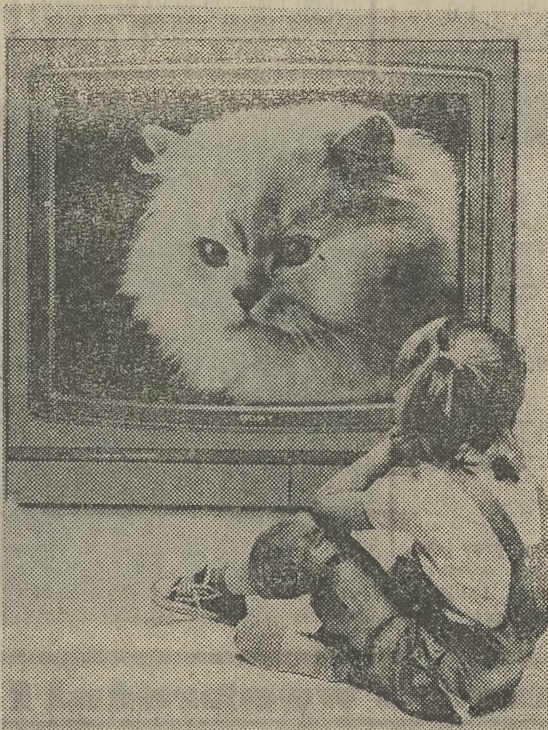
Tymczasem Szczepański zjechał do Krakowa i z miejsca przystąpił do działania. Przypadkowo, czy też celowo lokal redakcji i administracji zakładanego pisma ułożył w niedalekim sąsiedztwie samotnej Asnyka, przy tej samej ul. Łobzowskiej, gdzie w kamienicy pod nr. 27 wynajął na pierwszym piętrze obszerne trzykondygnacyjne mieszkanie oznaczone nr. 3. Zaraz też na frontonie kamienicy umieścił stosowną informację, a u Pruszyńskiego zamówił druk firmowych blankietów. Na pięknym, czernym papierze, ozdobionym nadrukami:

„ŻYCIE
tygodnik il. literacko-społeczny
Redakcja i administracja
Kraków, ul. Łobzowska 27”

Szczepański zapraszał do współpracy czołowych twórców. W „Życiu” widział miejsce tylko dla prawdziwych twórców, stąd m.in. jego list do Konstantego Marii Górskiego, znakomitego poety i stylisty, konesera sztuki, w 1897 r. kierującego Biblioteką Polską w Paryżu. 13 lipca Szczepański pisał do Górskiego:

„Szanowny Panie Dyrektorze!
Rozpoczynając w jesieni br. wydawnictwo wytwornego pisma tygod. „ŻYCIE”, mam zaszczyt zwrócić się do Szan. Pana z uprzejmą prośbą o życzliwe poparcie i łaskawe współpracy. Będzie to zaszczytem dla „Życia”, jeśli Szan. Pan zechce zasilić je swoimi cennymi pracami.

Prospekt „Życia” wyjdzie 1 września br. w 50 000 egzemplarzy, dotychczasowy do wszystkich dzienników galicyjskich i poznańskich.



Powiedz, co naprawdę myślisz..

Tymczasem ukaże się „zawiadomienie”, wydane jako rękopis z programem „Życia”. „Zawiadomienie” to będzie rozesłane w przyszłym tygodniu.

Jeśli jednak już obecnie piszę do Szan. Pana, tłumaczę się to gorącym pragnieniem upewnienia się jak najwcześniej co do Jego tak cennego współpracy. Mam nadzieję, że nam nie odmówisz poparcia, bo „Życie” pod każdym względem prowadzone będzie wytwornie i w duchu nowożytnym.

Upraszam więc Szan. Pana o łaskawe zasilanie nas poezjami i artykułami. Nadto proszę o „Listy z Paryża”. „Życie” ma bowiem dział pt. Listy, gdzie się mieszczą krótkie, literackie korespondencje pisane przez kompetentne pióra — aktualne notatki o ruchu piśmienniczym, sztuce, życiu etc., podane w formie indywidualnej i w sposób zajmujący i szczerzy. Bylibyśmy b. wdzięczni, gdybyś Szan. Panie zechciał przynajmniej dwa razy miesięcznie przysłać nam takie listy (30—70 wierszy druku).

Upraszam nadto o łaskawe nadanie fotografii, „Życie” dawał bowiem będzie portrety wybitnych współpracowników.

Jeśli, Szan. Panie, zechcesz zaszczylić nas swoim współpracownictwem, racz już obecnie podać tytuł obiecanej pracy, byśmy ją mogli w prospekcie zapowiedzieć — oraz jak najrychlej racz nam przesłać skrypt. Bardzo pragniemy otrzymać utwory poetyckie Szan. Pana. „Życie” w ogóle poezji wiele miejsca wyznacza na swoich szpaltach i pozyskało najwybitniejsze talenty.

Łącząc wyrazy głębokiego szacunku, polecam się Pańskie pamięci i oczekuję życzliwej odpowiedzi

Ludwik Szczepański

Upraszam jeszcze o podanie adresów osób, znajomych Szan. Pana, którym by należało posłać numer okazyw.

Pierwszy numer „Życia” ukazał się 24 września 1897 r. Wzbudził ogólne zainteresowanie i różne oceny. Na ogół jednak został przyjęty niezwykle życzliwie. Później dopiero zaczęły się krzyżować krańcowo odmienne osady programu pisma, a nawet wybuchła burza, spowodowana wypowiedziami Szczepańskiego i Zdzisława, którzy młodych twórców, publikujących w „Życiu”, pomówili o brak troski o losy i dobro ojczyzny i zarzucili im całkowity brak patriotyzmu. „Nie szukali Grecy piękna, gdy gromili Persów” — stwierdził Szczepański.

Szczepańskiemu starczyło kapitałów na wydanie 22 numerów „Życia”, jako ostatni zrehabilitował i podpisał do druku numer datowany 28 maja 1898 r. Następny numer redagował już nowy wydawca — Ignacy Sewer-Maciejowski.

Ludwik Szczepański powrócił do Wiednia. Po paru latach jednak znowu przyjechał do Krakowa i znowu założył i wydawał, świetnie redagowany, tygodnik „Ilustracja Polska” (1901—1904), a później, w latach 1903—1914 dziennik „Nowiny dla wszystkich”. Po pierwszej wojnie światowej współpracował z „Ilustrowanym Kurierem Codziennym”, po drugiej wojnie z „Dziennikiem Polskim”.

Zmarł w Krakowie i tu został pochowany.

KRYSTYNA JABŁOŃSKA

* Tekst publikowany po raz pierwszy; autograf w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej.

czu, upowszechnianie złego gustu, sankcjonowanie nieudaczności. A tym jest też przecież (w większości przypadków) działalność tzw. „kapel podwórkowych”. W zamyśle, jaki daje anonimowy tłum (krytyk musi się podpisać) uliczny klezmerzy czują się bezkarni, bo nie kontrolowani. Nikt im nie powie, co sądzi o prezentowanej przez nich „sztuce”; najwyżej minie, nie sięgnąwszy do kieszeni.

Nie uważam tego, co na ulicach miast prezentują rozmaite „Andrusy Czerniakowskie” czy „Waganty z Chmielnej” za sztukę (choćby prymitywną), lecz za wulgarną imitację. Ta imitacja wprowadza w nasze życie tyle samo złego, co oleodruk z jeleniem lub symetryczna brzydota przedmieskiego blokowiska. Wprowadza błędne skojarzenie, wprowadza chaos, niemiętność wartościowania, odróżnienia oryginału od falsyfikatu, brzydoty od piękna.

Żal, bo rzeczywiście, bez zdolności przeżywania piękna żyć można. Tylko cóż to za życie...

JAN JAKI

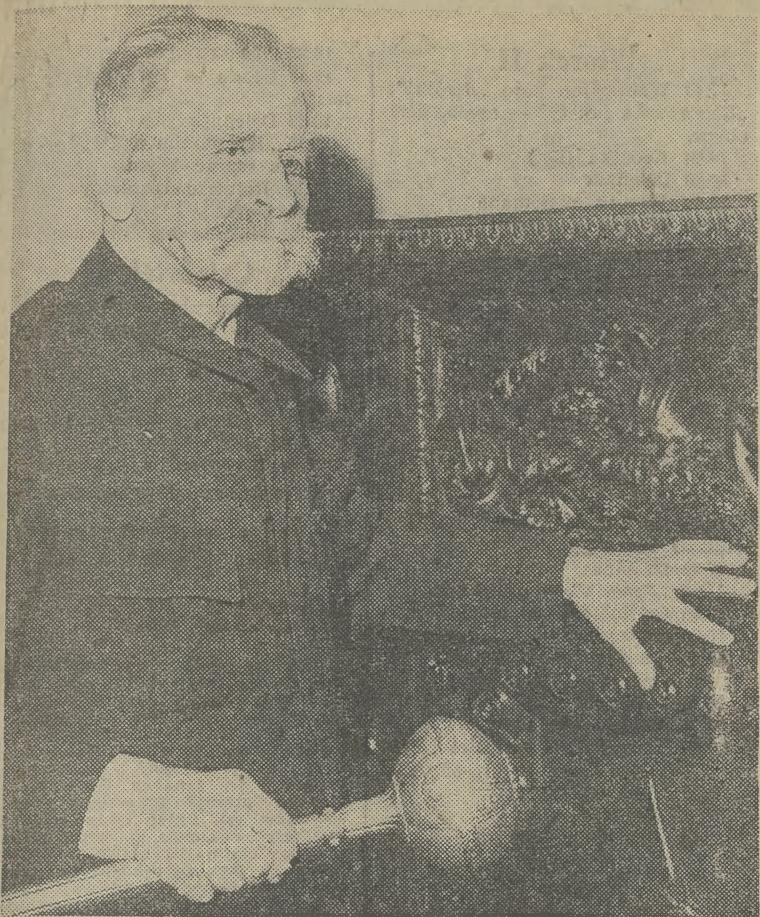
Graj smętny andrusie

rezolutny działacz „sceny ludowej” umawia, iż „Wiarusy”, „Morusy” czy jak ich tam zwą — to „twórcy ludowi”, to przedstawiciele „folkloru miejskiego” itp., itd.

A gniewam się, bo wiem, że ci przedstawiciele z Florkańskiej lub Chmielnej równie mają mało wspólnego z twórczością, jak i ludowością. Ze to, co działacze nazywa „folklorem miejskim” — jest przecież tylko nieudolność, acz bez-

soriów — wątpli, czy prosperowałyby długo. Gdy jednak „wyjdą do klienta”, wprowadzą go w błąd szemraną elegancją i dmuchanym szyldem „kapeli podwórkowej” — zbiorą ziarno do ziarna. Jest więc ów cały zabieg prostym pomysłem na wyłudzenie nienależnych dochodów.

Zresztą pal złość dochodzi, kto frajer niech płaci. O wiele bardziej irytuje mnie bezkarnie szerzenie ki-



100-lecie ruchu robotniczego

jącej, cykl samokształceniowy pod niewinnie brzmiącym tytułem „Chemia dnia codziennego”. Treścią zajęć była zaś nauka, jak w sposób najprostszy sporządzić... bombę. Bomba — w kontekście codzienności — jawi się rzeczywiście jako rzecz szokująca; ale pamiętajmy, że były to lata rewolucji 1905—1907, kiedy to „pociągi rozrywające” w Kongresówce wybuchły dość często.

Jak większość jego pokolenia, które wypisało na swym sztandarze hasła „Polska” i „Socjalizm” przeszedł Drobner podczas I wojny światowej drogę Legionów: „Trzeba było się decydować. Polska nie może milczeć, nie powinna była czekać na wypadki (...) Sprawa była dla mnie jasna. Powrotem nie było, pozostawała tylko walka z caratem, walka o niepodległość Polski. Zgłosiłem się do „Strzelca”.

Po roku 1918 znalazł się Drobner w szeregach zjednoczonej PPS. Nie mogąc się jednak pogodzić z polityką partii w kwestiach narodowych i stosunku do młodego państwa radzieckiego, w roku 1922 został współzałożycielem i przy-

jest do listopada 1940 r. Jakże to dziwnie się składa! W tym czasie (to jest w listopadzie 1940 roku) przebywałem w więzieniu w Nowosibirsku, gdy nie wiedział nikt z moich bliskich, czy w ogóle żyję jeszcze i gdzie jestem. W dwa lata później w listopadzie 1942 r., byłem w Moskwie jako gość tow. Molotowa, w listopadzie 1944 r. byłem w Lublinie jako członek Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego”.

Jak z powyższego cytatu widać pobyt w więzieniu św. Michała przerwał wybuch wojny. Doktor znalazł się na terytorium radzieckim — wprawdzie we Lwowie, później dzielił los wielu rodaków na dalekiej Północy. Gdy w roku 1943 utworzono Związek Patriotów Polskich wszedł do Zarządu Głównego tej organizacji. Kilkakrotnie stykał się ze Stalinem i innymi politycznymi oraz wojskowymi przywódcami Kraju Rad. Po przyjeździe do wyzwolonego Lublina objął w PKWN kierownictwo resortu pracy, opieki społecznej i zdrowia. a na pierwszym powołanym Zjeździe PPS wybrany został przewodniczącym Rady Naczelnej partii.

Był typem działacza w najlepszym znaczeniu tego słowa. Stanowiska obejmował w okresach najtrudniejszych i na krótko. Tak było we Wrocławiu, tak samo kilka zaledwie miesięcy był I sekretarzem krakowskiego KW PZPR na przełomie lat 1956—57. Polem jego społeczno-politycznej działalności w Polsce Ludowej był przede wszy-

Z przypowieści Krzywosąda Butrymka

O wyrodkach

Wyrodzi się taki jeden z drugim i trudno z takim pogadać normalnie. Geny mu się dziwnie ułożyły już prawie nie jest sobą, a jedynie sobowtórem, któremu brak oryginału. Są i tacy, którzy wyrażają się w dobrą stronę, ale tych na palcach szukać i ze świecą. Powstaje wtedy wyrodek-samorodek o cechach pozytywnych, a duszy romantycznej. Czytałem o wyrodnym ojcu i wrednym synu, słyszałem o wyrodku na wrotkach i samorodku w rynsztoku, lecz Państwu opowiem o pewnym znajomym, bo wiem o nim sporo i to z autopsji.

Otóż znam szewca, który nie uznawał szewskich poniedziałków, nie kłął jak szewc, ani nie upadał w szewską pasję z byle powodu. Czysty przykład wyrodku. Robił natomiast buty różnego formatu i fasonu, na zamówienie i bez niego, dotrzymując zawsze terminu wykonania. Naprawiał lakierki i sandały, buty hiszpańskie i obuwie turystyczne, kozaki i szpilki, trzewiczki, a nawet pódbuty, choć, jak sama nazwa wskazuje, były one zaledwie w połowie butami.

Koleżdy po fachu, ci z normalnymi genami, mieli mu to za złe i często stali do niego delegacje szewców, którzy atakowali go wprost mową wianą naspikowaną aluzjami: wyrodiłeś się z nas okrutnie, nawet nie dlatego, że nie klniesz jak szewc, ani nie przez to, iż nie popadasz w szewską pasję z byle powodu, ale nie uznając szewskich poniedziałków podważasz i bijesz w nasze osiągnięcia i zdobycze społeczne z takim trudem wywalczone od pokoleń. Musisz więc, skoro tak bardzo bronisz się przed poniedziałkami, uznać przynajmniej szewski wtorek, lub ostatecznie szewską środę, bo może ci nie odpowiadać to, że poniedziałek jest dniem bezmięsnym. Inaczej wykluczamy cię z naszej szewskiej rodziny.

Lecz szewc Wyrodek dalej robił swoje. Naprawiał buty, przybijał zębki i niczym się nie przejmował. Jednak z czasem, choć dalej starał się bardzo, robota przestała palić mu się w rękach. Nawet nie kłan szewców był tu winien, lecz raczej trudna sytuacja w zaopatrzeniu. Skórę zamiast przyznawać na buty dzielili na czworo i to w dodatku na żywym niedźwiedziu. Brakowało też dratwy, kołków szewskich i gwoździ, a podkówek czki dały ognia, czyli jak to mówią, dały popalić.

Wyrodek z początku na własną rękę zaczynał latać dziury w zaopatrzeniu. Kołki produkował z zapalek metodą chałupniczą, a gwoździe wytwarzał z drutu telefonicznego, gądz i tak od dawna nikt do niego nie dzwonił, najwyżej mleczarz, ale ten używał dzwonka przy drzwiach. Jednak gdy strażak, któremu Wyrodek naprawił buty służbowe stanął w płomieniach, bo skrzesał ognia podeszwami wykołkowanymi zapalnikami, szewc udał się do dymisji.

Dysponował on jako wyrodek złotymi rękami, więc szybko przekwalifikował się na krawca i zaczął szyc garnitury sztruksowe. I tu okazał się dobrym fachowcem. Spod igły wychodziły mu istne cacka. Klientów miał więc sporo.

Coś jednak zmieniło się w byłym szewcu, a obecnym krawcu. Kłąć zaczął szpetnie, często popadał w pasję istic szewską i to z byle powodu, a poza tym w każdy poniedziałek jego zakład zamknięty był na cztery spusty. Ludzie mówili tylko, ale wyrodek z tego krawca.

ADAM ZIEMIANIN

„Minęło tyle lat, i jak za młodu tak i dziś jestem w pełnym ruchu“

Swym pisanym u schyłku życia wspomnieniom (wydanym w latach 60-ych przez PIW nadał **BOLESŁAW DROBNER** tytuł „Bezustanna walka”. Zaczął ją w roku 1898 wstępując, jako 15-letni chłopiec, do Polskiej Partii Socjal-Demokratycznej. „Minęło tyle lat, i tak jak za młodu, tak i dziś jestem w pełnym ruchu. Nie ma zebrania, na którym bym nie walczył o podniesienie poziomu naszej moralności socjalistycznej, nie ma zebrania, na którym bym w ten czy inny sposób nie występował w obronie praw człowieka” — te słowa napisał w sześćdziesiąt kilka lat po dniu, w którym **Ignacy Daszyński** przyjmował go do PPSD. Zaś o ich wzajemnym stosunku: „Walczyliśmy często ze sobą. Uczeń był wymagający, nauczyciel często w walce polemicznej ostrzy. Ale pozostał wzajemny szacunek”.

W 22-lipcowym numerze „Echa” przypomniałmy numerze „Echa” przypomniałmy okres tuż po wyzwoleniu, w którym Drobner przez kilka miesięcy był pierwszym prezydentem Wrocławia. Całym jednak swoim bogatym i długim życiem związany był z Krakowem. Tutaj się urodził w jednopiętrowym domu przy placu Szczepańskim. „Postać dra Bolesława Drobnera związana jest od wielu lat z Krakowem. Zna go i pamięta niejedno pokolenie. Są i tacy, którzy słyszeli o rodzicach i krewnych Drobnera, o ich patriotycznych udziałach w powstaniach (...) wzmianki o niej [o rodzinie Drobnera] pochodzą już z XIV i XV wieku” — mówił dziennikarzowi „Echa” 25 lat temu ówczesny dyrektor Muzeum Historycznego miasta Krakowa dr **Jerzy Dobrzycki**. Był okres przed popaździernikowymi wyborami do Sejmu. Bolesław Drobner (lat 73, publicysta, I sekretarz KW PZPR) — z plakatu przedwyborczego) kandydował w okręgu krakowskim jako numer 2, między **Józefem Cyrankiewiczem** a profesorem Akademii Medycznej **Janem Miodońskim**.

Rodzinny dom przy placu Szczepańskim nazywano „Drobnerówką”, tak jak i dziś nazywają krakowianie znajdujący się tu Pawilon Wystawowy przy Planach — zrealizowaną ideę ostatnich lat życia Doktora. „Doktor” — był

to i pseudonim partyjny Drobnera, i jego stopień naukowy. Po maturze w III Gimnazjum im. Sobieskiego studiował chemię w Berlinie, Lwowie, Zurychu i Fryburgu gdzie w styczniu 1907 roku obronił pracę doktorską.

Anegdotycznym przykładem łączenia przez Drobnera pracy naukowej z działalnością rewolucyjną może być wydarzenie z czasów studiów szwajcarskich, kiedy to zorganizował wśród socjalistycznej młodzieży polskiej, tam przebywa-

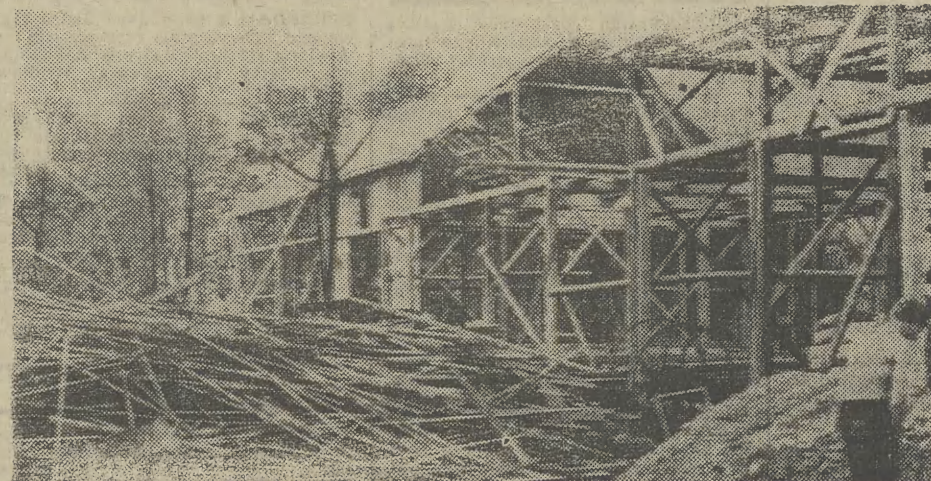
wódcą Partii Niezależnych Socjalistów. Po powrocie — w sześć lat później — do PPS znajdował się na jej lewicy, będąc rzecznikiem jednolitego frontu robotniczego i współpracy socjalistów z komunistami.

Szczególnie aktywnie działał Doktor w Towarzystwie Uniwersytetów Robotniczych i ruchu związkowym. Na przełomie lat 1935—36 przebywał w Związku Radzieckim — zmarła tam na gruźlicę, której nabawiła się w krakowskim więzieniu, jego córka Irena, komunistka. Po powrocie wygłosił cykl odczytów, wydanych następnie drukiem, „Co widziałem w Rosji Sowieckiej”. To między innymi było przyczyną kolejnego aresztowania i procesu, w którym Bolesław Drobner został skazany na trzy lata więzienia. Odwołał się od wyroku. „Dnia 16 grudnia 1938 r. nadeszła decyzja Sądu Najwyższego — naturalnie oddalająca wniosek kasacyjny. W dalszym ciągu pozostawały mi dwadzieścia trzy miesiące do końca kary, to

sktym Sejm, gdzie — a mówiąc był zawsze dobrym — wygłaszał porywające przemówienia. Jako długoletni radny Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, szczególnie aktywny w Komisji Kultury, zapisał się na trwałe w pamięci mieszkańców miasta, któremu poświęcił swe nieprzeciętne życie.

22 marca 1968 roku na pierwszej stronie „Echa” można było przeczytać: „Wczoraj w Krakowie zmarł doktor Bolesław Drobner — najstarszy polski parlamentarzysta, działacz i publicysta — jeden z tych ludzi, których życiorys stanowi zwiastowanie całej epoki”. Zegnali Go nad grobem członkowie najwyższych władz państwowych. W ostatniej drodze Bolesławowi Drobnerowi towarzyszyły tysiące mieszkańców Krakowa. Wszak w tym mieście charakterystyczną postacią starszego pana z sumiastym wąsem, ubranego w strój przypominający krakowską czamarrę, znali prawie wszyscy...

JERZY WICHEREK



Frydman

Dźwiganie ze zgłiszcz

Frydman, malownicza miejscowość na polskim Spiszu znana jest miłośnikom gór. Swą historią sięga przełomu XIII/XIV wieku.

Ta spiska wieś, w której po dziś dzień widać ślady osadnictwa niemieckiego (regularność zabudowy podobna jak w miastach średniowiecznych zakładanych na prawie niemieckim) ma dwie pereły architektury: renesansowy kościół, niestety dość znacznie przebudowany i przylegające doń dwukondygnacyjne, ogromne piwnice służące handlarzom węgierskiego wina, oraz renesansowy kościół z piękną attyką, elementem architektonicznym rzadkim w budownictwie sakralnym.

Hanna Pieńkowska i Tadeusz Stałch w „Drogach Skalnejskiej Ziemi” tak pisali o Frydmanie: „Wieś jest budowana zupełnie inaczej niż osady podhalańskie. Nie chronią jej gaje, nie chowa się ona przed spiekotą słoneczną w jarze potoku, nie wspina się na stoki pobliskich pagórków. Plan wsi, podobny do regularnego obwozu rzymskiego, zamknięty jest terenem zupełnie równym. Wąska

struga potoku obrzeża dwoma zakolami północne granice osiedla, jej odnoga przebiega przez środek głównego placu. Zabudowa gromadzi się przy obwodnicy południowej i północnej. Gęsto ustawione chałupy zastępują podwórza wraz z budynkami gospodarczymi. Środek placu zajmuje sylwetka kościoła, w zachodnim narożniku kryje się wśród drzew kasztel, dwór obronny. Cechą charakterystyczną tego typu osiedla jest umieszczenie stodoły, zgrupowanych w dwu rzędach, w dużej odległości na zachód od domostwa. Jest to swoliste zabezpieczenie przed pożarem.

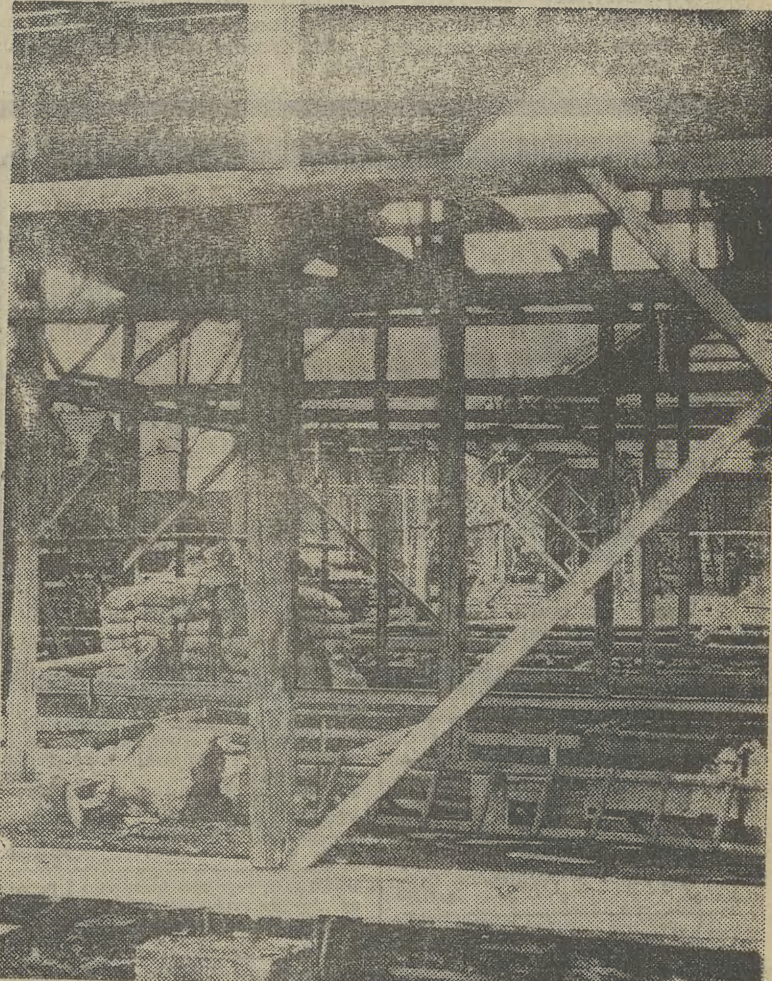
W sobotnie popołudnie miesiąc temu we Frydmanie wybuchł pożar. W ciągu godziny ogień strawił 21 zabudowań gospodarskich. W niedzielę Frydman przeżywał najazd ciekawskich, którzy szukali sensacji. Pogorzeliśko jeszcze dymilo, ze zgłiszcz wyciągano sprzęt rolniczy i resztki dobytka. Na szczęście sprawdziły się słowa autorów książki. Spłonęły stodoły i tylko jeden dom, mieszkalny.

Dziś na centralnym placu obok kościoła piętrzą się materiały budowlane. Już po paru dniach nad

czarną, wypaloną ziemią zaczęły wznosić się nowe, drewniane szkielety. Czas nagli, wszystko odbudowane być musi przed końcem zimy. Byłoby to niemożliwe bez pomocy sąsiedzkiej, niesionej pogorzelcom. Właściciel stodoły buduje cały Frydman. Władze lokalne wydały zezwolenie na wycinkę drzew z prywatnych lasów, dostarczyły cement, pustaki, gwoździe i eternit.

Zmienił się charakter zabudowy. Powstające stodoły są znacznie większe. Niestety jednak pozbawione ornamentów zdobniczych, nie będą już tak różnorodne. Praca trwa od świtu do późnych godzin wieczornych. Zachowany będzie układ poprzedniej lokalizacji. Tak więc spieszymy uspokoić miłośników Frydmana, że zabytkowa wieś nie traci swego piękna i tych, którzy martwią się o nasz przyszłoroczny chleb, że pracownicy frydmaniejsi gospodarze zwożą swe plony do nowych stodoł. Tu naród jest po góralsku twardy, odporny na przeciwności losu i myśli po gospodarsku.

tekst i zdjęcia:
JADWIGA RUBIS



POLONICA KULTURALNE

„Kompozytorem Lata” został uznany na tegorocznym Festiwalu Witold Lutostawski. Jego pieśni na mezzosopran z orkiestrą (do poezji Kazimierza Ilakowiczówny) wykonała na koncercie w kościele St.-Germain-des-Prés Felicite Palmer. Francuską Orkiestrą Narodową dyrygował Jerzy Semkow. Program Festiwalu obejmuje również inne utwory polskiego kompozytora. Niektóre z nich będą wykonane we Francji po raz pierwszy.

12 bm. w ambasadzie PRL w Ottawie odbył się koncert kwartetu smyczkowego „Varsovia”, poświęcony 100-rocznicy urodzin Karola Szymanowskiego.

Piątek I

8.50 Złowi '82
9.00 Telefele
16.55 Program dnia
17.00 Dziennik
17.20 „Janosik” — „Trudno — miłość” — film TP
18.15 Od melodii do melodii
18.30 Wieczorynka
19.00 Przyjemne z pożytecznym
19.30 Dziennik
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Białe tango” — „Druga miłość” — ser. TP
21.25 „U Krzysztofa Sadowskiego”
21.55 Dziennik
22.15 „Las lubi pracę” — rep.

Piątek II

18.00 Telewizja Kraków na antenie „dwójki”: „Mnich” — J. Uznański opowiada legendy związane z tatrzańskim szczytem
18.20 Antyczny świat prof. Krawczuka — „Fajdros”
18.45 „Kocham cię za to” — liryki miłosne K. Przerwy-Tetmajera
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Telewizja Katowice na antenie „dwójki”: „Testknota Sherlocka Holmesa” — kom. czech.

Sobota I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dziale
8.50 Złowi '82
9.00 Telefele: Sobótka oraz film z serii „Złota G” — „Pułapka śmierci”
13.00 „Pitagoras i panny” — film czech.
14.10 „Za straconą młodość” — wojs. film dok.
14.30 Godzina „Róży wiatrów”
15.35 Dziennik
15.55 7 anten
16.55 Ojczyzna polszczyzna — pr. publ.
17.25 „Miłość i pożar” — komedia radz.
18.30 Moje miejsce na Ziemi — „Za program”
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik
20.15 „Tamte lata, tamta dolina” (ost.) — „Stare i nowe”

21.05 Trzy kwadransy z ministrem — Antoni Rajkiewicz
22.00 „Odcinek trzynasty” — film rozr.
22.25 Dziennik
22.45 Kino nocne: „Gospoda pod światłociąg wieki” — film wag.

Sobota II

13.00 Studio-2 wita w sobotę
13.10 Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki
13.40 Filmy zabawne i krótkie
13.50 Co to jest? — teletur.
14.10 Kultura na wakacjach
14.50 Motosprawy
15.05 Estradowiec — film dok.
15.35 Recital L. Proietti
15.55 Broda na zakręcie — rep.
16.20 „Na morzu” — odc. 6 — „Pożar”
17.25 Zatrzymane w kadrze — program R. Wójcika
17.55 Pociągi i ludzie — odc. 2 — pociągi Francji
18.40 Bliżej natury
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.15 Sport w Studio-2: I liga piłk.
21.15 Klub filmowy WSS — „Proces Joanny d'Arc”
22.20 Studio-2 żegna swoich widzów

Niedziela I

7.15 i 7.35 TTR — Zajęcia wakacyjne
7.55 Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.20 Tydzień — mag. roln.
9.00 Kino Telefele: „Tato ja ci to wytłumaczę” — film radz.
10.05 Po drugiej stronie ekranu
10.25 „Wielkie miasta świata” — Madryt
11.15 Niedziela na dziale
11.25 XVI Krynicki Festiwal Arri i Pieśni im. Jana Kiepury
12.00 Dziennik i mag. Świat
12.45 Telewizyjny klub hodowców zwierząt
13.15 Przebieg telewizyjnego musie hallu — pr. TV NR1
13.55 Niedziela na dziale
13.55 Stare kino: Władysław Walter mistrz małych ról
14.55 Niedziela na dziale
15.00 Losowanie Dużego Lotka
15.15 Niedziela na dziale
15.25 Ośrodki telewizyjne prezentują



(Od 6 do 12 sierpnia 1982 r.)

15.55 „Gwiazdy kabaretu” — Janusz Gajos
16.35 Jutro poniedziałek
17.10 Niedziela na dziale
17.20 „Wielka miłość Balzaka” — „Contessa”
18.20 „Leksykon polskiej muz. rozrywkowej” — Litera C
18.50 Proste pytania
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik
20.15 „Boska Emma” — film czech.
21.20 Sportowa niedziela
21.50 Polski Prometeusz — Ignacy Łukasiewicz

Niedziela II

12.30 „Weekend Syndyka” — rep. film.
13.00 „Upamiętnić tamten czas” — wojs. pr. hist.
13.30 Program lokalny
14.00 Stare kino: Władysław Walter mistrz małych ról (wersja dla niesłyszących)
15.00—23.00 Studio — 2
Studio-2 wita w niedzielę
15.10 Jednodniowy kurs myślenia
15.15 Kino Oko
16.15 Działania i słowa — teleturniej
16.35 Jednodniowy kurs myślenia
16.50 Piosenki Studia-2
17.05 Jednodniowy kurs myślenia
17.15 Szaradziści — teleturniej
17.45 Kabaret O. Lipińskiej — „Kontrola”
18.25 Jednodniowy kurs myślenia
18.30 „Człowiek i przyroda” — „Niewinni zabójcy”
19.00 Jednodniowy kurs myślenia
19.20 Wywiad miesiąca
19.30 Dziennik
20.15 „Kasza Chorych” — pr. rozr.
20.45 Jak pozbyć się Zochy
21.15 Jednodniowy kurs myślenia
21.30 Kultura na wakacjach
22.00 „Saga rodu Rius” — film fab. TV hiszp.

Poniedziałek I

8.50 Złowi '82
9.00 Telefele

11.25 Program dnia
16.30 Krag — mag. harcerzy
17.00 Dziennik
17.30 „Janosik” — „Pobili się dwaj górale” film TP
18.15 Od melodii do melodii
18.30 Wieczorynka
19.00 Echa stadionów
19.30 Dziennik
20.15 Rolnicze rozmowy
20.25 Teatr TV: „Mój piękny dzień urodzin” wg „Na granicy życia i śmierci” K. Wituskiej
21.25 Świat i my — publ. międzynarodowa
22.00 Dziennik
22.20 Spotkanie z laureatem — Marek Stasiewicz

Poniedziałek II

17.25 Program dnia
17.30 Program lokalny
18.00 Temat tygodnia
18.15 Osadźmy sami (I)
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Dobry wieczór tu Interwizja
21.30 Osadźmy sami (2)
21.45 Dialogi polityczne

Wtorek I

8.50 Złowi '82
9.00 Telefele
16.40 Program dnia
16.45 Kwadrans z Artelem
17.00 Dziennik
17.30 Interstudio — Gruzja
18.00 Krzyżówka — teleturniej
18.10 „Moje miejsce na ziemi” — pr. publ.
18.30 Wieczorynka
19.00 „Z pokolenia na pokolenie” — Sokrates Starynkiewicz
19.30 Dziennik
20.15 „Chłopi” — „Jarmark”
21.15 Rolnicze rozmowy
21.25 Reforma po starcie
22.15 Dziennik
22.35 Nowa płyta Polskich Nagrań — K. Cugowski i zesp. „Cross”

Wtorek II

17.40 Wakacyjne kino „dwójki”: „Dziwczyna jak ty” — czech. film obycz.
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Wtorek melomana
21.00 Wieczór filmowy: Tajemnice i sensacje malej kinematografii — „Nasi na Księżycu”
21.35 „Weterani” — now. film. ZSRR
22.05 Film na dobranoc: „Uroki leśnego życia” — film anim.
22.10 Kwadrans z Artelem

Środa I

8.50 Złowi '82
9.00 Telefele najmłodszych
16.40 Program dnia
16.45 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.00 Dziennik
17.30 „Janosik” — „Zdrada”
18.15 Od melodii do melodii
18.30 Wieczorynka
19.00 „Śmierć zaglądała im w oczy” — wojs. pr. hist.
19.30 Dziennik
20.15 Rolnicze rozmowy
20.25 Film TV „na świecicie”: „Pustka” — ang. film psych.-obycz.
21.45 Liczą się fakty
22.20 Dziennik
22.40 Melodia na dobranoc

Środa II

18.00 Telewizja Gdańsk na antenie „dwójki”
18.25 Na Kaszubach
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Telewizja Katowice na antenie „dwójki” w tym:
20.05 Pomnik na Górze św. Anny
20.15 Zmiana warty
20.50 Tryptyk nieprofesjonalny
21.05 Wakacyjne spotkanie z WOSPRIT-em
21.30 Złote ręce
21.45 Renata Danel w Ustroniu

Czwartek I

8.50 Złowi '82
9.00 Telefele
16.40 Program dnia
16.45 Kwadrans z Artelem
17.00 Dziennik
17.30 Kultura '82 — „Oby te książki trafiły pod strzechy”
18.00 Patrol — pr. wojs.

18.30 Wieczorynka
19.00 Sonda — Perspektywy energii
19.30 Dziennik
20.15 „Kryptonim nektar” — polski film sensac.-krym.
21.45 Rolnicze rozmowy
21.55 Pegaz
23.05 Melodia na dobranoc

Czwartek II

17.55 Wakacyjne kino „dwójki”: „Solaris” — film fantast.-nauk. TV ZSRR
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Telewizja Gdańsk na antenie „dwójki”
22.30 Kwadrans z Artelem

Fakir pokonany przez osę

Dotkliwa porażkę poniósł fakir An Ben Hassan (prywatnie Georg Alhertsson), który w swej 30-letniej karierze zawodowej bez żadnego grymasu bólu niezliczoną ilość razy leżał na desce najeżonej gwóźdźmi, czy naszpikowanej potłuczonym szkłem i bez żadnych dla ciała następstw przeżył 90 tysięcy pchnięć szpilem, który ukuł igłami różnych wielkości. Pokonała go swym maleńkim zadkiem największa osa.

Prawda jest, że renowowany dawniej fakir wyszedł z wprawy. Ostatnio nie uprawiał już swej sztuki i pracował na pół etatu jako dozorca zwierząt w ogrodzie zoologicznym na szwedzkiej wyspie Oeland. To właśnie tam wydarzył mu się ów niesześciśliwy „wypadek przy pracy”. Władze nie spowodowały bolesną opuchliznę. Lekarz wypisał mu zaświadczenie o tymczasowej niezdolności do pracy...

Mąka z wiatraka najsmaczniejsza

Według znawców, niektóre gatunki maki używane do wyrobu tradycyjnych ukraińskich potraw, powinny pochodzić wyłącznie z młyna tradycyjnego, najlepiej z wiatraka. Podobnie w żadnym innym współczesnym młynie nie można otrzymać maki o takiej ziarnistości, smaku i innych właściwościach. W kolchozie im. Kłrowa w obwodzie czerkaskim postanowiono przywrócić do życia kilka nieczynnych do niedawna wiatraków z myślą, że będą one produkować mąkę według starych recept.

UWAGA ROBOTNICY

nie mający podstawowego wykształcenia!

Jeżeli podjęliście pracę, a brak Wam wykształcenia na poziomie szkoły podstawowej — ZGŁOSZCIE SIĘ DO PODSTAWOWEGO STUDIUM ZAWODOWEGO w KRAKOWIE przy ul. LIMANOWSKIEGO 62.

Nauka w Studium trwa tylko jeden rok. Absolwenci Studium otrzymują świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Semestr I rozpocznie się 1 września 1982 roku. Wpisuje przyjmując i informacji udziela sekretariat Studium, we wtorki i piątki, w godzinach 16—18.

PRACA

CUKIERNIKA, pomoc i sprzątaczkę przyjmie — pracownia cukiernicza, Rogala, Wysockiego 1. g-17622

CZELADNIKA i uczniów zatrudni zakład malarski — J. Jurkiewicz, Grodzka 32. g-17570

ZAKŁAD usługowy w Krakowie zatrudni akwizytorów. Oferty 17533 — „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

MISTRZA cukierniczego przyjmie pracownia — Bogusława Antos, Kraków, ul. Karmelicka 47, tel. 33-47-05.

PRZYJME od września opiekę do 2,5-letniego dziecka. Os. Woja Duchacka — Zachód, ul. Gołasi 3/4, w godz. 13—17. g-17209

MŁODEGO cukiernika lub pomocnika przyjmie cukiernia, Adam Adamczak, Zielonki 64. g-17048

POTRZEBNA pomoc do dwójki dzieci — na stałe. Warunki bardzo dobre. Kraków, ul. Królowej Jadwigi 130, tel. 22-65-86. g-17233

STOLARZA meblowego zatrudni pracownia, Jan Kosowski, Kraków, Miodowa 49. g-17151

PRZYJME fryzjera męskiego i ucznia na korzystnych warunkach. Wacław Kozera, Krzeszowice, ul. Daszyńskiego 4. g-18815

PRACOWNIKA znajdującego się na ceramicznym zatrudni zakład ceramiczny, Bolesław Woźniak, Rudawa 341 (przy szosie). g-16541

KUPNO

NOWA zamrażarka kupię. Oferty — 17286 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PIERŚCIONEK z brylantem — kupię. Oferty 17580 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

OPONY 13x145 — kupię. Tel. 271-89.

PILNIE kupię 2 biotniki przednie do Wartburga 353. Oferty 17288 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SPRZEDAŻ

DYWAN zagraniczny zamienię na telewizor kolorowy. Tel. 44-70-82.

FLIZY i terakotę — sprzedam. Tel. 44-70-82. g-17269

FIATA 126 p. 1978 — sprzedam. Ul. Brodowicza 20 a. g-16934

NADWOZIE Wartburga 353, w dobrym stanie — sprzedam. Tel. 44-70-77.

DACIĘ, 1981 — sprzedam. Limanowa, Świerczewskiego 36.

MFBL — zestaw „Hejnał” — sprzedam. Tel. 11-03-99. g-17575

FIATA 126 p. rok 1978 — sprzedam. Kraków, ul. Pachocińskiego 14 a/9.

BMW 315, fabrycznie nowy — lipiec 1982 — sprzedam. Kraków, ul. Filarcka 23/9, po 19-tej.

3 DELIKATNE złote pierścionki, łańcuszek — sprzedam. Oferty 17545 — „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SILNIK kompletny do „malucha” — sprzedam. Tel. 66-44-30.

SYRENE 105 L. nowa — sprzedam. Odbiór w „Polnozbycie”. Kraków. Oferty 17418 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

JOHNS 04. kolor. nowy, lodówkę Mińsk 290 — sprzedam. Oferty 17526 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

TAKSOMETR — sprzedam. Tel. 37-15-48. g-17583

PODNOŚNIK kanałowy hydrauliczny nie używany DKH-3 — sprzedam. Tel. 11-50-38, po 16-tej. g-17197

GRAMOFON stereofoniczny WG-1100 fs z kolumnami, płyty zachodnie — sprzedam. Al. Pokoju 17/8.

PARKIET jesionowy, bukowy — sprzedam. Bieżanów, ul. Heleny 10/50, piątek od godz. 16.

NOWY komplet wypożyczynowy „Kopenhaga” — sprzedam. Oferty 17295 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SYGNET 18-karatowy, 12 gramów — sprzedam. Tel. 37-13-70.

GOKARTA KP4. Finezje 3, Grundiga RM 221 — sprzedam. Tel. 48-55-37, wieczorem. g-17313

SKODE S 100, rocznik 1971 — sprzedam. Tel. 48-08-54. g-17320

FLIZY — sprzedam. Tel. 55-04-16.

NOWY telewizor kolorowy „Rubin” — sprzedam. Wieliczka, os. Krzysz-kowice, ul. Podgórska 10.

SYRENA, R-20 po remoncie — tanio sprzedam. Nowa Huta, os. Kazimierzowski 18/364. g-17345

PIANIN koncertowe markowe, mikroskop szkolny MS-3, skrzypce, gitarę akustyczną (elektroniczną), maszynę do pisania „Urania” (do naprawy lub na części), obrazy olejne (widoki), akordeon Weltmeister 120 basów, opony 155x13 — sprzedam. Tel. 37-51-42. g-17175

NASZYJNIK — czarny koral — sprzedam. Tel. 33-87-69, wieczorem.

PILNIE sprzedam Fiat 125 p. Odbiór w „Polnozbycie”. Oferty 17067 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ZASTAWA, 1978, 36.000 km — sprzedam. Tel. 33-33-83. g-16866

OWCZARKI niemieckie — szczeniata — sprzedam. Ul. Sokołowskiego 29/1.

FIATA 125 p. z 1979 roku — sprzedam. Tel. 48-12-85.

SEGMENT rumuński — sprzedam. Oferty 17380 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

O. ONY Michelin 135x15,5 sztuk — sprzedam. Kraków, Długa 48/4, w godz. 18/20 (oprócz sobót i niedziel).

SYRENE 105 L. przebieg 600 km — sprzedam. Oferty 17230 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

LOKALE

MAŁŻENSTWO oczekujące dziecka pilnie poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty 17270 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POSZUKUJE garsonieri lub małego mieszkania na rok, może być do niewielkiego remontu, najchętniej blisko lub stare budownictwo. Lokalizacja obojętna, pod warunkiem dojazdu samochodem. Czynsz wysoki. Oferty: Kraków 1, skrytka pocztowa 703.

SPRZEDAM pokój z kuchnią, własnościowe, 38 m², superkomfortowe, telefon — Nowa Huta. Oferty 17305 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ZAMIEŃ garsonierę superkomfortową, centrum — na większe. Oferty 17301 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

MIESZKANIE dwupokojowe, superkomfortowe, własnościowe — zamienię za domek w Krakowie lub okolicy. Oferty 17388 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PRACUJĄCY, pu studiach, poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty — 17541 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

DO wynajęcia na 2 lata garsoniera komfortowa w centrum. Czynsz z góry za cały okres. Wiadomości: Al. Pokoju 28/8. g-17582

OS. DABIE Zamienię mieszkanie 2 pokoje, jasna kuchnia, superkomfortowe, parter — na większe. Tel. 11-25-70, po 19-tej.

MAŁŻENSTWO z dzieckiem poszukuje samodzielnego mieszkania. Tel. 37-55-63, godz. 8—9, 19—21.

POSZUKUJE garsonieri lub większego mieszkania. Oferty 17302 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POKÓJ do wynajęcia. Os. Piastów 16/7. g-17322

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania. Oferty 16954 — „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SPRZEDAM własnościowe mieszkanie 2-pokojowe, 37 m², telefon, VIII piętro, ul. Widok. Oferty 16836 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SRODMIESCIE! Własnościowe, superkomfortowe 2 pokoje, jasna kuchnia, 32 m², III p., z wyposażeniem lub bez — sprzedam. Oferty 16915 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SAMOTNY, członek spółdzielni, poszukuje pokoju. Oferty 16893 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POSZUKUJE samodzielnego mieszkania na kilka miesięcy. Może być nieumeblowane. Oferty 17084 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ZAMIEŃ mieszkanie superkomfortowe, 2-pokojowe, słoneczne, os. Piastów — na większe, może być stare budownictwo. Oferty 17248 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PRACUJĄCY poszukuje pokoju z telefonem u kulturalnych osób. Oferty 17510 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KOMUNIKAT „ORBISU”

Oddział Okręgowy PBP „Orbis” w Krakowie uprzejmie informuje i równocześnie przeprasza PT Podróżnych,

że kasy przedsprzedaży biletów autobusowych PBP „Orbis” w Krakowie przy ul. Św. Marka 25

czynne będą od dnia 9 sierpnia do dnia 17 września br. w godz. od 12.30 do 19.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM 1 ha gruntu nadającego się pod sadownictwo oraz parcelę budowlaną (12 km w stronę Zakopanego). Oferty 17523 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SPRZEDAM w Nowym Targu dom piętrowy, murowany, w stanie surowym. Wiadomości: Nowy Targ, tel. 43-21. g-17595

SPRZEDAM w Myslenicach dom 2-rodzinny superkomfortowy (c.o., gaz, siła) nadający się na produkcję, rzemiosło. Myslenice, tel. 219-62.

KOMFORTOWY dom jednorodzinny na działce 56 arów, koło Wieliczki — sprzedam. Oferty 17184 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

RÓŻNE

SPRZĄTANIE, mycie okien — oferuje Mirochna, tel. 22-84-08 (po godz. 18). g-17189

„CAMERA — Film” — telefon 33-51-26 (godz. 9—13) — agencja pośrednictwa kupna-sprzedaży sprzętu fotograficznego-filmowego — aparaty, kamery, obiektywy, projektory, katalogi — oferuje swoje usługi, bez pobierania prowizji. g-17128

KRAKOWSKA FABRYKA KABLI

i MASZYN KABLOWYCH

Kraków, ul. Wielicka 114,

PRZYJMIĘ DO PRACY

KOBIETY i MĘŻCZYZN w zawodach:

- ◆ TOKARZY
- ◆ FREZERÓW
- ◆ WYTACZARZY
- ◆ FORMIERZY
- ◆ SPAWACZY elektrycznych i gazowych
- ◆ MURARZY
- ◆ OPERATORÓW maszyn kablowych
- ◆ PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych
- ◆ WARTOWNIKÓW
- ◆ oraz KSIĘGOWE i KSIĘGOWYCH z praktyką

Korzystne warunki pracy.

Dla niektórych zawodów preferencyjna tabela płac.

Hotel dla pracowników wykwalifikowanych.

Gazeta między

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
6	7	8
SIERPNI	SIERPNI	SIERPNI
Stawy Jakuba	Doroty Kajetana	Cyriaka Emiliana

TEATRY

Piątek
Ślowskiego 19.15 Świętoszek. Mi-
niatura (pl. św. Ducha 2) 19.30
Hob.

Sobota
Ślowskiego 19.15 Świętoszek. Mi-
niatura 19.30 Hob. Teatr 35 (Ry-
nek Gł. 7) 20 Proces.

Niedziela
Ślowskiego 19.15 Świętoszek.
Teatr 35 20 Proces. Filharmonia
Krakowska (Opactwo w Tyńcu)
19.15 Tyński Recital Organowy.

KINA

Piątek
Kijów 15.45, 18, 20.15 Wejście smoka
(Hongkong-USA 1. 18). Uciecha
16, 18, 20 Anna i wampir (pol. 1. 18)
Warszawa 16 Zemsta różowej pan-
tery (ang. 1. 12), 18, 20.15 Wierna
żona (fr. 1. 18). Wolność 16, 18 Zaz-
drość i medycyna (pol. 1. 15), 20
Trąd (pol. 1. 18). Wanda 15.45, 18
Zapach psiej sierści (pol. 1. 15), 20.15
Przypływ uczuć (fr. 1. 18). Mł.
Gwardia 16, 18, 20 Iluzjon: Sensa-
cje na morzu. Wrzos (ul. Samsko-
skiego 50) 15.45 Gniazdo złoczych-
ców (rum. 1. 18), 18, 20 Cena strachu
(USA 1. 18). Świt (os. Teatrulne 10)
16 Znachor (pol. 1. 12), 19 Ucieczka
na Atenę (ang. 1. 18). Światowid
(os. Na Skarpie 7) 15.45 Portret ro-
dzinny we wnętrzu (wł. 1. 18 — po-
żegn. z filmem), 18, 20.15 Odraża-
jący, brudni, żli (wł. 1. 18 — po-
żegn. z filmem). Mała sala 15, 17, 15,
19.30 Idealna para (USA 1. 15).
Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 16, 20
Wyspa skazańców (meks. 1. 18), 18
Nie ma róż bez ognia (pol. b.o.).
Wiedza (Rynek Gł. 27) 13.30 Spira-
la (pol. 1. 18), 15, 17, 19 Każdy ma
swoje piekło (fr. 1. 18). Mikro (ul.
Dzierżyńskiego 5) 16.30, 19 Gwiez-
dne wojny (USA 1. 12). Związkowiec
(ul. Grzegorzka 71) 16 Jenny i
Toby wśród dzikich zwierząt (USA
b.o.), 17.45, 19.30 Buffalo Bill i In-
dianie (USA 1. 12). Pasaż (Pasaż
Bielańska) 15, 17, 19 Jabberwocky
(ang. 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15,
17 Piękna i potwór (czech. b.o.), 19
Parszywa dwunastka (USA 1. 18).
Wista (ul. Gazowa) 15, 17, 19 Corle-
one (wł. 1. 18). Sfinks (ul. Maja-
kowskiego 2) 16, 18, 20 Powrót
człowieka zwanego Koniem (USA
1. 15).

Sobota
Kijów 15.45, 18, 20.15 Wejście
smoka. Uciecha 13 Imperium na-
mieszności (jap. 1. 18), 16, 18, 20 An-
na i wampir. Warszawa 16 Zemsta
różowej pantery, 18, 20.15 Wierna
żona. Wolność 16, 18 Zazdrość i me-
dycina, 20 Trąd. Wanda 15.45, 18
Zapach psiej sierści, 20.15 Przypły-
w uczuć. Mł. Gwardia — Ilu-
zjon: 16, 18, 20 Sensacje na morzu.
Wrzos 15.45 Gniazdo złoczych-
ców, 18, 20 Cena strachu. Świt 16
Znachor, 19 Ucieczka na Atenę. Świa-
towid 15.45 Portret rodzinny we
wnętrzu, 18, 20.15 Odrażający, brudni,
żli. Mała sala 15, 17, 15, 19.30
Idealna para. Kultura 14 Ciosy
(pol. 1. 15), 16, 20 Wyspa skazań-
ców, 18 Anatomia miłości (pol. 1.
15). Wiedza 15 Jak rozpałem II
wojnę światową (pol. b.o.), 17.30,
19.30 Każdy ma swoje piekło. Mi-
kro 16.30, 19 Gwiezdne wojny.
Związkowiec 10.30, 16 Jenny i Toby
wśród dzikich zwierząt, 17.45, 19.30
Buffalo Bill i Indianie. Pasaż 12
Bajki, 10, 13, 15, 17, 19 Jabberwocky.
Podwawelskie (ul. Komandorów) 16
Gwiezdne wojny (USA 1. 12). Te-
cza (ul. Praska) 17, 19 Obcy — 8 pa-
sażer Nostromo (USA 1. 15). Ugo-
reka (ul. Praska) 17, 19 Obcy — 8 pa-
sażer dwunastka Wista 15, 17, 19
Corleone. Sfinks 16, 18, 20 Powrót
człowieka zwanego Koniem.

Niedziela
Kijów 15.45, 18, 20.15 Wejście
smoka. Uciecha 13 Imperium na-
mieszności, 16, 18, 20 Anna i wam-
pir. Warszawa 16 Powrót Mechago-
dzilli (jap. 1. 12), 16 Zemsta różo-
wej pantery, 18, 20.15 Wierna żo-
na. Wolność 10, 12 Superpotwór
(jap. b.o.), 16, 18 Zazdrość i medy-
cina, 20 Trąd. Wanda 10, 12 Dziel-
ny szeryf Lucky Luke (fr. b.o.),
15.45, 18, 20 Zapach psiej sierści, 20.15
Przypływ uczuć. Mł. Gwardia 16
Zaułek dziewięć (meks. 1. 15 — po-
żegn. z filmem), 18, 20.15 Trzy ko-
biety (USA 1. 18 — pożegn. z fil-

mem). Wrzos 12 Bajki, 13 Niezwy-
kłe przygody Włochów w Rosji
(radz. b.o.), 15.45 Gniazdo złoczych-
ców, 18, 20 Cena strachu. Świt 15
Bajki, 16 Znachor, 19 Ucieczka na
Atenę. Światowid 14 Król Maciuś
I (pol. b.o.), 15.45 Portret rodzinny
we wnętrzu, 18, 20.15 Odrażający,
brudni, żli. Mała sala 15, 17, 15, 19.30
Idealna para. Kultura 14 Anatomia
miłości, 15.30, 17, 18.30, 20 Wyspa
skazańców. Wiedza 15, 19 Każdy
ma swoje piekło, 17 Spirała. Mikro
16.30, 19 Gwiezdne wojny. Związkow-
iec 16 Błękitna pletwa (austral.
b.o.), 17.30, 19.15 Buffalo Bill i In-
dianie. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14 Baj-
ki, 15, 17, 19 Jabberwocky. Pod-
wawelskie 11, 12 Bajki, 13, 15, 17
Gwiezdne wojny. Teza 17, 19 Obcy
— 8 pasażer Nostromo. Ugorek 14
Bajki, 15, 17 Akcja pod Arsenałem
(pol. 1. 12), 19 Parszywa dwunastka.
Wista 11, 12 Bajki, 15, 17, 19
Corleone. Sfinks 11, 12, 13 Bajki,
16, 18, 20 Powrót człowieka zwanego
Koniem.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota
Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12—17,
sob. niedz. 10—15), Wawel zaginiony
(piąt. 10—15.30, sob. niedz. niecz.)
Skarbiec i Zbrojownia (piąt. 10—
15.30, sob. niedz. niecz.), Muzeum
Katedralne (piąt. sob. niedz. 10—
16), Zamek i Muzeum w Piesko-
wej Skale (piąt. sob. niedz. 10—
15.30), Muzeum Lenina, Topolowa 5:
Lenin w Polsce, Wyst. filatelist.
pośw. 100-leciu pols. ruchu robotn.
(piąt. 9—18, sob. 10—17, niedz. 10—
15 wst. wol.), ul. Kr. Jadwigi 41:
Krak. działalność Lenina w gazo-
cie „Prawda” (piąt. sob. niedz. 9—
15), w Poroninie: Lenin na Pod-
halu (piąt. sob. niedz. 8—16 wst.
wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob.
niedz. 9—16 wst. wol.), Muzeum
Historyczne, św. Jana 12: Militaria,
Zegary (piąt. 9—15, sob. niedz.
niecz.), Muzeum Historyczne, Krzy-
żstofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów
i kultury Krakowa (piąt. sob.,
niedz. 8—15), Muzeum Historyczne,
Franciszkańska 4: Malarki krakow-
skie (piąt. sob. niedz. 9—15), Mu-
zeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24:
(piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.),
Muzeum Narodowe — Oddziały,
Sukiennice: Galeria pols. malar-
stwa i rzeźby 1764—1900 (piąt. sob.
niedz. 10—16), Szolajskich, pl.
Szczepański 9: Galeria pols. sztuki
do 1764 r. (piąt. niecz. sob. niedz.
10—16), Archeologiczne, Poselska 3:
Bałowie późn. sąsiedzi Słowian
(piąt. 10—14, sob. niedz., niedz. 11—
14), Kościół św. Wojciecha, Rynek
Gł.: Z dziejów Rynku krak. (piąt.
9—16, sob. niecz., niedz. 13—17),
Przyrodnicze, Sławkowska 17:
Współcz. fauna Polski (piąt. sob.
niedz. 10—13 wst. wol.), Etnograficz-
ne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura
lud. (piąt. sob. niedz. 10—15), ZPAF
ul. św. Anny 3: Krakowski Rynek
(piąt. sob. 10—18, niedz. 10—14),
al. Róż 3: Generał Wł. Sikorski i
jego żołnierze (piąt. sob. niedz. 10
—17), KMPIK, Mały Rynek 4: Pol-
ski plakat film. 1982 (piąt. sob. 14—
18, niedz. niecz.), Rydlówka, Tet-
majera 28 (piąt. sob. niedz. 11—15).
Międzynarod. Salon Fotografii, ul.
Boh. Stalingradu 13: Venus '81, Akt i
portret (piąt. sob. niedz. 9—21),
Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8—
17), Muzeum Żup Krakowskich,
Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—17),
Muzeum Lotnictwa i Astronautyki,
Czyżyny (piąt. sob. niedz. 10—14),
Galeria 2, KDK, Rynek Gł. 27:
Mal. E. Romańskiej-Pampek (piąt.
sob. niedz. 14—18), KMPIK, pl.
Centralny: Pamiątki hist. po wiel-
kim myślicielu i poecie. W 150.
rocznicę śmierci Goethego (piąt. 10—
20, sob. niedz. niecz.), Galeria „De-
sy” św. Jana 3: Wyst. ze zb. włas-
nych — malarstwo XIX i XX w.
(piąt. 11—17, sob. niedz. niecz.).

POZOSTAŁE MUZEA I WYSTAWY NIECZYNNE

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż. Poż.
998, Tel. Ochrony Środowiska 11-19-
-66, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki
i nagłe zachorowania) Łazarza 14:
wypadki tel. 999, zachorowania i

przewozy 22-38-33, porady stoma-
tologiczne w przypadkach nagłych
(20—7), ambulatorium okulista (cała
doba), Rynek Podgórski 2: 66-29-80,
os. Prokocim Nowy 55-31-90 (cała
doba), Nowa Huta 44-22-22, Lotni-
sko Balice 11-90-29, Niepołomice 199,
Sieciechówice tel. Iwanowice 60.

Dyżury szpitali:

Piątek
Chir., Chir. dziec., Urolog., O-
kulist. — os. Na Skarpie 65, Laryn-
gologiczne Kopernika 23a, Neurolo-
gia oraz inne oddziały szpitali wg
rejonizacji.

Sobota

Chir., Prądnicka 35, Chir. dziec.
Prokocim, Urolog, Grzegorzka 18,
Laryng. Prądnicka 35, Okulist., Wit-
kowiec, Neurologia oraz inne od-
działy szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir., Kopernika 21, Chir. dziec.
Prądnicka 35, Urolog, Grzegorzka
18, Laryng. Prądnicka 35, O-
kulist., Kopernika 38, Neurologia o-
raz inne oddziały szpitali wg re-
jonizacji.

Dyżurne Przychodnie i Ośrodki
Zdrowia czynne tylko w sobotę (8
—14), wizyty domowe — zgłoszenia
(8—12).

Śródmieście — al. Pokoju 4, tel.
11-83-96 (8—19), gabinet stomatolo-
g. (8—14), Skawińska 8, tel. 66-34-52,
Długa 38, tel. 22-86-77, Promienis-
tych, tel. 11-87-10.

Nowa Huta — os. Jagiellońskie 1,
tel. 48-56-26 (8—19), gabinet stoma-
tolog. (8—14), Na Skarpie, tel. 44-
-19-30, os. Złoty Wiek, tel. 44-57-77,
os. Wzg. Krzesławickie, tel. 44-67-77
zgłoszenia wizyt dom. tel. 44-17-70,

Krowodrza — Wójtowska 3, tel.
33-21-97 (8—19), gabinet stomatolo-
g. (8—14), Rusznikarska 17, tel.
33-45-33, os. Widok, tel. 37-07-40,
al. Krasieńskiego 28, tel. 22-52-66.

Podgórze — Gen. Kutrzeby, tel.
66-55-11 (8—19), gabinet stomatolo-
g. (8—14), ul. Teligi 8, tel. 55-40-
55, Szwedzka 27, tel. 66-38-72, ga-
binet zabieg., tel. 66-85-22, Niemce-
wicz 7, tel. 66-12-08.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11
(cała doba), Punkt Inf. Aptecznej,
tel. 11-07-65 (8—15, sob. niedz.
niecz.), Inf. w aptekach: Rynek
Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskie-
go 94, Wrocławska 48/52, Nowa
Huta, Centrum A bl. 4, Myślenice
Rynek 10, Proszowice ul. 1 Maja
51 (8—20), Inf. Toksyk. Kopernika
26, tel. 11-99-99, Lek. Spółdz. Pra-
cy — wizyty domowe lekarzy cho-
rób dzieci. (15.30—23, niedz. 7.30—
22.30), oraz lekarzy kardiologów
(15.30—23, sob. niedz. niecz.), tel.
22-95-78, 22-25-66, Krak. Tow. Świa-
domego Macierzyństwa, Młodz. Po-
radnia Lekarska ul. Boh. Stalin-
gradu 13, tel. 22-78-08 (8—18, sob.
niedz. niecz.), Telefon Zaufania
33-71-37 (16—22), Młodzieżowy Tel.
Zaufania 988 (14—18, sob. niedz.
niecz.), Telefon dla Rodziców
22-02-16 (14—18), Pomoc Drogowa
PZM, ul. Kawiory 3 tel. 37-55-75 i
37-48-92 (7—22), al. Planu 6-letniego
154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt.
7—22, sob. niedz. 10—18). Pogot.
Techn. „Polmozbyt”, al. Pokoju 81,
tel. 48-00-84 (piąt. 6—22, sob. niedz.
10—18).

APTEKI

Piątek — Sobota

Niedziela
Rynek Gł. 42 (tlen) tel. 22-23-71,
Długa 88 tel. 33-42-90, Krakowska
1 tel. 66-23-21, Kozłówek tel. 55-51-
87, Dzierżyńskiego 36B tel. 33-58-06,
Nowa Huta, Centrum C (tlen), tel.
44-17-19, os. Teatrulne tel. 44-13-78,
os. Kalinowa tel. 48-09-80.
Dodatkowo czynne w sobotę: Ry-
nek Gł. 13, Lubicz 7, Retoryka 1,
pl. Wolności 7, Rynek Podgórski
9, Pstrowskiego 27, Prądnicka 85/
87, Wrocławska 48/52.

różne

Piątek — Sobota

Niedziela
Zoo (Lasek Wolski) 9—18
Ogród Botaniczny (ul. Koperni-
ka) 9—20
Wesołe Miasteczko (Prokocim No-
wy) piąt. sob. 14—20, niedz. 11—20.

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 19, 20,
22, 23, 0.01.

15.10 St. Młodych. 16.05 Muz. i
aktualności. 16.40 Polscy artyści w
świat. repertuarze. 17.10 Dzień w
Polsce — fel. 17.15 Z radiowych
studiów. 18.05 Górnictwo — gosp.
— ludzie. 18.30 Osiągnięcia i probl.
Śpiewaczego Ruchu Muz. 19.30 Z

naszej fonoteki. 20.05 Przegl. wy-
darzeń międzynar. 20.30 Koncert
życzeń. 20.58 Kom. Tot. Sport. 21.05
Kron. sport. 21.15 Muz. K. Szyma-
nowskiego. 22.10 Pod biczem mody
— rzecz o M. Bałuckim. 22.50 Śpie-
wa J. Strzelecka. 23.40 Jazzowa do-
branocka.

Piątek II

Wiadomości: 15.30, 17.30, 18.30,
21.30, 23.50.

15.15 Tematy z tamtych lat. 15.40
Ludzie i ich pasje. 16.00 Muz. in-
termuzeo. 16.10 Dziś pyt. — dziś
odp. 17.00 Tylko dwie godziny —
rad. przegląd. publ. 19.00 Kompozy-
tor t. 19.35 Świat baśni —
Zbojczyka chałupa wg opow. K.
Przerwy-Tetmajera. 20.00 Wariacje
na tematy pols. 20.45 Nauka jęz.
ang. dla zaawansowanych. 21.00
Recital wiecz. — P. Trampton. 21.40
Wieczór lit.-muz.: Wieści — mag.
kult. 22.10 Świat muz. dawniej.
22.50 Odnienie frag. pow. J. Putra-
menty. 23.00 Jazz dla wszystkich.
23.40 Wiersze J. Iwaszkiewicza.

Piątek III

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.45.

15.05 Wodnikowe wzgórze — frag.
Z mojej pływotki. 16.30 Zapraszamy
do Trójki. 17.30 Polit. dla wszyst-
kich. 18.05 Inf. sport. 19.05 Codz. pow.
w wyd. dźwięk. — H. Murger: Sceny
z życia cyganerii. 19.30 Mała letnia
sułta. 19.50 Jokohama — odc. pow.
J. Hena. 20.00 Interdium. 20.40 Kul-
tura a osobowość. 21.10 W kregu ba-
lady. 21.28 St. I. Witkiewicz — 622
upadki Bunga. 21.45 Godzina jazzu.
23.30 Zapraszamy do Trójki. 23.55
Północ poetów: Wiersze Y. Bonefo-
y.

Piątek IV

Wiadomości: 15, 17, 19, 22.30.

15.05 Wodnikowe wzgórze — frag.
pow. R. Adamsa. 15.30 Popołudnie
melomana (stereo). 17.05—18.30 Kra-
ków na antenie. W tym 18.00 Nasz
dzień — wyd. popołudniowe. 18.30
Poetycki koncert życzeń. 19.05 Płato
dnia: Coś nadzwyczajnego —
zesp. Cool and the Gang (stereo).
19.30 Wieczór w Filh. (stereo). 21.10
Klub stereo. 22.40 Teatr pr.
— Spokój nad zalewem such. L. Ko-
chańskiego. 23.30 Głosy, instru-
menty, nastroje (stereo).

Sobota I

Wiadomości: 8, 9, 10, 11, 12.05, 13,
14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01.

8.15 Obserwacje. 8.30 Przegl.
prasy. 8.45 Zoln. kwadrans. 9.00 La-
to z Radiem. 12.45 Roln. kwadrans.
13.10 Tu Radio Kierowców. 13.20
Muz. wycink. 13.30 Twórcy pols.
pios. 13.55 St. Relaks. 14.05 Laure-
aci Fest. w Kazimierzu. 14.25 Prze-
bieg sprzed lat. 14.50 Wiersze L.
Martynowa. 15.05 Hrabia Monte
Christo frag. ser. wg pow. A. Du-
masa. 15.45 Muz. 16.05 Muz. i ak-
tualności. 16.40 Pols. pieśni i melo-
die. 17.10 Dzień w Polsce — fel.
17.15 W poszukiwaniu ulubionej
pios. 18.05 Studio Sport: rel. ze
spotkań piłk. i ligi. 19.05 Dziennik
wiecz. 19.30 Studio Sport — c.d.
20.05 Przejście morza — rep.
20.30 Przy muz. o sporcie. 20.58
Kom. Tot. Sport. 21.05 Wielkie dzie-
ła — wielcy wykonawcy. 22.10 Stro-
ny świata — mag. publ. między-
narodowej. 22.40 Solo na gitarze.
22.50 Śpiewa M. Rodowicz. 23.40
Jazzowa dobranocka.

Sobota II

Wiadomości: 9.30, 11.30, 13.30,
15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.50.

5.30 Poranne sygnały. 8.45 Ak-
tualności. 9.05 Ludzie, epoki, oby-
czaje. 9.50 Polit. i politologia. 10.00
Sierpień aud. 10.25 Miniatury muz.
10.40 Jaka Polska — fel. 10.50 Mi-
niatury muz. 11.10 Zgadnij, sprawdź,
odp. 11.35 Komentarz zagr. 11.40
Pieśni polne Beskidu. 12.05 Od A
do Z pols. pios. 12.30 Ludzie, epoki,
obyczaje d.c. 12.35 Skąd przybyli
Indianie do Ameryki Płd. 13.00 W
trosce o słowo i treść. 13.20 Roz-
ważania etyczne. 13.35 Ze wsi i o
wsi. 13.50 Fonoteka folkloru. 14.00
Album operowy. 14.30 Pod wulkanem
frag. pow. M. Lowry'ego. 14.50
Nagr. nowe i najnowsze. 15.35
Śpiewa argentyński zesp. Los Pon-
ces. 15.50 Sport moim hobby. 16.00
Muz. intermezzo. 16.20 Kulisy od-
kryć nauk. 16.40 W Bibliotece My-
śli Współcz. 17.00 Tylko dwie go-
dziny — rad. przegląd. publ. 19.00
Matyskiewicz. 19.35 Świat baśni —
w ogradzie konwaliowej wróżki —
słuch. 20.00 Śpiewane strofy — I.
Iredyński. 20.45 Nauka jęz. ang.
dla zaawansowanych. 21.00 Wieczór
lit.-muz.: Głosy. 21.40 Ork. O. Nel-
sona. 22.00 Muz. telegamy ze świa-
ta. 22.35 Moje muz. fascynacje. 23.00
Z dziejów kabaretu.

Sobota III

Wiadomości: 8, 9, 15, 16, 17, 18,
22.45.

8.15 Polit. dla wszystkich. 8.45
Jokohama — odc. pow. J. Hena.
9.03 Wakacje z przebojem. 10.30
Codz. pow. w wyd. dźwięk.: H.
Murger — Sceny z życia cyganerii.

11 Wakacje ze swingiem. 11.30 Nie
czytałeś to posłuchajcie. 11.45
W tonacji Trójki. 13 Najdłuższe po-
żegnanie — odc. pow. O. Boriano.
13.10 A propos. 14 Lato w Filhar-
monii. 15.05 Gdy się mówi Japonia.
15.25 Wszystkie drogi prowadzą do
Nashville. 16 Zapraszamy do Trój-
ki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05
Inf. sport. 19 Teatr za rubieżami
— mag. 19.30 Mała letnia sułta.
19.50 Jokohama — odc. pow. J.
Hena. 20 Lista przebojów Pr. III.
22 Teatrzyk Zielone Oko: Zimno,
ciepło, gorąco — słuch. 22.33 Gra
zespół Z. Namysłowskiego. 23 Za-
praszamy do Trójki. 23.55 Północ
poetów: Wiersze Y. Bonefo-
y.

Sobota IV

Wiadomości: 6, 9, 12, 15, 17, 18,
22.30.

6.30—8.00 Kraków na antenie. 6.30
Nasz dzień. 7.30 Koncert poranny
(stereo). 8.00 Poranna serenada (ste-
reo). 9.05 Przedpołudnie z I. Per-
manem (stereo). 10.30 Z muz. nagr.
bratnich radiofonii (stereo). 11.00
Portret pisarza — K. Kowalskiego.
11.30 Muz. różnych narodów (ste-
reo). 12.05 Gra WOSPRIT z Kato-
wic (stereo). 13.00—14.00 Kraków
na antenie. 13.00 Lato leśnych lu-
dzi odc. pow. M. Rodziewiczówny.
13.10 St. nastrojów (stereo). 13.35
Droga do Bukowiny — rep. 14.00
Teatr Naturalny — Złoty róg. 14.30
Relaks w stereo (stereo). 15.05 No-
wości Wyd. Lit. (Kr.). 15.30 Popo-
łudnie melomana (stereo). 17.05—
18.30 Kraków na antenie. 17.05
Twarzą w twarz. 17.30 O Zespole
Budgie. 18.00 Nasz dzień — wyd.
popołudniowe. 18.30 Na tropach
czasu minionego. 19.05 Klasyki
muz. rozr. — Ch. Byrd (stereo).
19.30 Wieczór w Filh. (stereo). 20.30
Rozmyślenia o antyku. 21.00 Klub
stereo. 22.40 St. Stereo zaprasza.

Niedziela I

Wiadomości: 8, 9, 11, 12.05, 14, 16,
19, 23, 0.01.

8.10 Siedem dni w kraju i na
świecie. 8.30 Echa sport. sob. 8.35
Uśmiechem przywitaj dzień. 9.05
Rad. Mag. Wojsk. 10.00 Przeboje
naszych przyjaciół. 10.30 Rad. Te-
atr dla Dzieci — Ciocia i gang —
słuch. 11.05 Poranek z muz. St.
Moniuszki. 13.00 Motywy batalisty-
czne w muz. pols. 13.45 Publ. mię-
dzynarod. 14.05 Kalejdoskop nauki.
14.30 Wesoły autobus. 15.25 Śladem
naszych interwencji. 15.30 Muz. St.
Młodych. 16.05 Między fantazją a
nauką. 16.35 Koncert życzeń. 17.15
Sławni wirtuoz — J. Williams.
18.00 Kom. Tot. Sport. 18.05 Czas
refleksji. 18.30 Interpretacje z
pierwszej ręki — G. Gershwin. 19.20
Przy muz. o sporcie. 20.00 Koncert
życzeń. 21.05 Wielkie dzieła —
wielcy wykonawcy. 22.00 Teatr
PR — Godzina słuchowisk 1) Ma-
gia — I. Iredyńskiego. 2) Wieczór
wspomnień — K. Chojńskiego. 23.40
Gra Ork. 101 smyczków.

Niedziela II

Wiad

Jaka będzie druga kolejka dla krakowskich ligowców?



Piłkarze „Białej Gwiazdy” zaprezentują się swoim kibicom

Trudny mecz Cracovii w Mielcu

ZESPOŁY ekstraklasy mają już za sobą pierwszą kolejną spotkań. Odbyła się ona na raty, z uwagi na występy polskiego kwintetu w rozgrywkach Pucharu Interoto, szereg meczów rozgrywano w środku tygodnia (wtorek, środa). Druga seria ligowych pojedynków odbędzie się już w całosci podczas nadchodzącego weekendu.

Krakowskie zespoły rozpoczęły sezon bardzo dobrze. Wisła zwyciężyła w Bytomiu Szombierki, Cracovia pokonała na swoim boisku Zagłębie. Sporo było emocji związanych z tymi meczami, sporo też pod Wawlem radości. Szczególnie mocno przeżywali kibice inauguracyjny występ „pasiaków” w ekstraklasie. Był to bowiem mecz o pierwszoligowe punkty rozgrywane przez piłkarzy tego klubu po dwunastoletniej przerwie. Wypełniły się więc trybuny stadionu przy ul. Józefa Kałuży, choć to przecież jeszcze okres wakacyjny i sporo ludzi wyjechało z miasta.

W tym tygodniu rolę się odwracają. Wisła grać będzie u siebie, Cracovia natomiast poddana zostanie bardzo trudnemu sprawdzianowi w Mielcu, przez zespół zaliczany przez wielu fachowców do grona głównych kandydatów do mistrzowskiego tytułu. Od wiosny tego roku zespół mielecki gra na wysokim, równym poziomie, zresztą remis z Widzewem w Łodzi w

Dokąd pójdziemy?

Niedziela	
PIŁKA NOŻNA	
Godz. 11	boisko Wisły
Wisła II — Urania Ruda Śl.	
(III liga)	
Godz. 17	boisko Wisły
Wisła — Górnik	
(I liga)	

pierwszej serii gier ligowych, zdaje się potwierdzać, iż stalowcy mierzą wysoko. W tej sytuacji czeka podopiecznych Henryka Stroniarza niełatwa przeprawa. Siłą napędową Stali jest jej linia pomocy z Ciołkiem, Budą i Hnatem na czele, formacja — mówią piłkarskim językiem — „robiąca grę”, umiejętnie łącząca poczynania pozostałych linii drużyny. Bardzo groźny jest Buda umiający z daleka celnie i zaskakująco strzelić, także Ciołek to piłkarz, który lubi pójść do przodu, włączyć się do akcji ofensywnych, strzelić do bramki. A przecież wspomniany tercet to nie cała siła mielecian.

Brak obcyta w wielkich meczach piłkarskich — Cracovii, niepełna sprawność, odczuwającego skutki kontuzji Dybaczka, każą z niepokojem oczekiwać wieści z Mielca. Gdyby udało się „pasiać” zremisować, byłoby to ich wielki sukces. Ale i przegrana po ambitnej walce, też przyjmujemy bez specjalnego rozczarowania, w niedzielny mecz bowiem drużyna gospodarzy będzie faworytem.

Na stadionie przy ul. Reymonta zaprezentują się, po raz pierwszy w nowym sezonie, piłkarze „Białej gwiazdy”. Nowy trener drużyny — Roman Durniok udanie zadebiutował w swej roli, jego zespół przywoził obydwa punkty z Bytomia. Taki start cieszy. Dodać to zapewne będzie zawodnikom krakowskim do ofiarnej walki przed własnymi kibicami i do wywalczenia drugiego

zwycięstwa. Górnik w premierze sezonu zremisował na swoim boisku z LKS-em, choć miał chwilami sporą przewagę. W Krakowie podopieczni Zdzisława Podedwornego stawiają się zapewne na wzmocnioną defensywę i szybkie kontrataki. Socha, Brzeziński, Fajt, a przede wszystkim Palasz potrafią skutecznie strzelić, szybko i dokładnie przeprowadzić akcje, będą więc musieli obrońcy krakowscy być bardzo uważni, czujni, aby nie dać się zaścokczyć napastnikom Górnika.

Wisła ma, znane już kibicom, kłopoty ze składem, nie mogą grać kontuzjowani Skrobowski i Iwan, Jalocho po dłuższej przerwie też jeszcze nie jest w pełni formy mimo to powinni wiślaczy mecz wygrać, mają bowiem w swych szeregach teoretycznie więcej klasowych zawodników od rywali. Czy jednak praktyka potwierdzi teorię? Miejmy nadzieję, że tak się stanie i blask „Białej gwiazdy” nie zostanie zaćmiony przez zabrakną jedenastkę.

Oto program drugiej kolejki ligowej: sobota — Bałtyk — Widzew, Legia — Szombierki, Lech — Pogoń, niedziela — Wisła — Górnik, (sędziuje T. Ignatowicz z Wrocławia), Stal — Cracovia (godz. 17.30, sędziuje W. Karolak z Łodzi), Zagłębie — Gwardia, Ruch — GKS i LKS — Śląsk.

II-ligowy Hutnik dopiero za tydzień zaprezentuje się przed nową publicznością. W tym tygodniu czeka podopiecznych trenera Zenona Barana spotkanie o Puchar Polski z rezerwą Legii w Warszawie.

PIĘKNYM sukcesem Polaków zakończyły się mistrzostwa Europy juniorów w brydżu sportowym, rozgrywane we włoskiej miejscowości Salsomaggiore. Nasi reprezentanci wywalczyli tam złoty medal, dystansując w końcowej klasyfikacji 17 ekip. Nasz zespół występował w następującym składzie (na zdjęciu od lewej): Krzysztof Oppenheim (Sarmata Warszawa), Mirosław Cichoński (Warmia Olsztyn), Tomasz Gotard (Stocznia Gdańsk), Michał Kwiecień (Sygnał Lublin), Wojciech Polański (Zastal Zielona Góra) oraz Marek Wójcicki (Sygnał Lublin).



Polscy juniorzy w brydżu sportowym. Z lewej: Krzysztof Oppenheim, Mirosław Cichoński, Tomasz Gotard, Michał Kwiecień, Wojciech Polański, Marek Wójcicki.

Król spokojnie palił papierosa. — Uwierz, kiedy sam zobaczę — powiedział i wtedy nagle wśród niesamowitej ciszy obliczył go strach. Dino machinalnie tłuł muchy. Byron Jones Trzeci beznamiętnie wykonał ruch gońcem. Miller zbił mu go i odsłonił królową. Max wpatrywał się we własne stopy. Tex się drapał.

— Ja tam czuję się tak samo. — oświadczył Dino i wstał. Muszę się odlać — dodał i wyszedł.

— Sam nie wiem, śmiać się czy płakać — powiedział Max. — A w ogóle to chce mi się rzygać.

— Nic z tego nie rozumiem — powiedział Tex, ale mówił do siebie, nie zdając sobie sprawy, że odzywa się na głos. — Po prostu nic z tego nie rozumiem.

— Hej Max — zawołał Król. — Może byś tak nastawił wodę na kawę?

Max wyszedł z rondlem po wodę. Kiedy wrócił, włączył maszynkę i ustawił na niej naczynek. Wracając już na prycze, kiedy nagle zatrzymał się, obrócił i spojrzał na Króla.

— O co chodzi, Max? — spytał niepewnie Król.

Max wpatrywał się w niego bez słowa, a jego nieustraszone usta drżały.

— No co się tak gapisz?

Raptem Max schwył rąndel i wyrzucił go przez okno.

— Czyś ty na łeb upadł? — wybuchnął Król. — Przez ciebie jestem cały mokry!

— Masz pecha — krzyknął Max, wytrzeszczając oczy.

— Powiniennem obieć ci za to mordę! Zwarowałeś?!

— Wojna się skończyła. Sam sobie rób swoją zasną kawe! — wrzasnął Max, a w kącikach ust pojawiły mu się punkulki piany. Król zerwał się na nogi i stanął wściekły górując nad Maxem, z twardą pokrytą czerwonymi centkami.



James Clavell
KROL SZCZURÓW
KING RAT
Hum. ANDRZEJ PAKULA
Copyright © 1962 James Clavell

— Spieprzaj stąd, zanim ci wsadzę nogę w rył!

— Spróbuj, spróbuj tylko, ale nie zapomnij, że jestem sierżantem! I postawię cię pod sąd wojenny!

Max wybuchnął histerycznym śmiechem, a potem nagle śmiech zamienił się w płacz, rozdzierający płacz, i Max wybiegł z baraku, zostawiając po sobie pełne grozy milczenie.

— Zwarłował sukinyś — mruknął Król. — Nastaw mi wodę, dobrze, Tex? — powiedział i usiadł na swoim miejscu w kącie.

Tex stał w progu patrząc za Maxem. Objeżdżał się powoli.

— Jestem zajęty — odparł, choć wiele go to kosztowało.

Króla aż ścisnęło w dołku. Opanował się jednak i przybrał zacięty wyraz twarzy.

— Rzeczywiście — powiedział z ponurym uśmiechem. — Właśnie widzę. — Panująca w baraku cisza przerażała. Król sięgnął po portfel i wycołnął z niego banknot. — Tu jest dycha. Przestań być zajęty i pójdz po wodę, dobrze? — Nie okazując swojego niepokoju obserwował Texa.

Ale Tex milczał. Wzruszył jedynie nerwowo ramionami i odwrócił głowę.

— Nadal musisz jeść... dopóki to się naprawi nie skończy — powiedział Król z pogardą i rozejrzał się po baraku. — Kto chce się napić kawy?

— Ja bym się napił — odezwał się beczceremowo

JYVAESKYLAE. Na akademickich mistrzostwach świata w judo Polak Andrzej Sadej w kategorii do 75 kg wywalczył srebrny medal. Natomiast „złoto” przypadło w udziale Japonczykowi Juji Akiaboshi.

GUAYAQUIL. Podczas pływackich mistrzostw świata pierwsze miejsce w pływaniu synchronicznym wywalczyła ekipa Kanady wyprzedzając drużynę USA i Japonii.

ZDAR. Podczas międzynarodowego turnieju koszykówki Polki przegrały z reprezentacją CSRS 51:90 (19:39). W innym meczu Związek Radziecki pokonał Holandię 68:60 (46:29).

MOSKWA. Na kolarskich mistrzostwach ZSRR w sprincie triumfował Siergiej Kopyłow a w wyścigu na dochodzenie kobiet pierwsze miejsce zajęła Nadieżda Kibardina.



LESZNO. Czwartą konkurencję szachowców mistrzostw Polski, przelot po wyznaczonej trasie, wygrał w klasie otwartej Leszek Dunowski z Gdańska w klasie standard Mirosław Królikowski z Warszawy.

BERNO. Trzeci wyścig na żeglarskich mistrzostwach Europy w klasie „Latający Holender” wygrali Duńczycy Joergen Moeller i Jakob Moeller.

BUDAPEST. Na międzynarodowym turnieju w koszykówce juniorów Polacy pokonali drugi zespół Węgry 85:63 (46:47).

PARYŻ. W finale międzynarodowego turnieju piłkarskiego zespół Paris St. Germain pokonał FC Koeln 2:1 (2:1).

KONSTANCA. W towarzyskim meczu siatkówki kobiet Rumunki wygrały z Bułgarkami 3:0.

MALMOE. Na międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym najlepsze rezultaty uzyskali: 100 m — Marty Crulee (USA) 10,82 sek., 400 m — Sunder Nix (USA) 45,45 sek., trójskok — Paul Jordan (USA) 16,83 m.

W Garbarni — mobilizacja

TRZECIM i ostatnim reprezentantem Krakowa w III lidze jest drużyna Garbarni. Piłkarze tego klubu swe przygotowania do sezonu ligowego rozpoczęli 12 lipca treningami na własnym obiekcie. Od 16 przebywali natomiast na zgrupowaniu w Limanowej, rozgrywając mecze w Tymbarku.

Zajęcia na obozie prowadził nowy trener Michał Królikowski — były bramkarz Garbarni, Hutnika, Startu Łódź i Sandecji, później szkoleniowiec Stali Stalowa Wola, Jarosławia i ostatnio Karpat Krosno, absolwent krakowskiej AWF, trener II klasy.

Na zgrupowaniu przebywało 28 piłkarzy, czyli liczba, której w Garbarni nie notowano już od wielu lat. „Brazowi” w ramach gier treningowych osiągnęli następujące wyniki: z Sandecją 2-2, 2-0, z Hutnikiem 0-4, z Czarnymi Jasło 0-0, z Dunajcem 7-0, z Limanową 0-0, z Tymbarkiem 2-1, oraz już po powrocie do Krakowa ze Zwierzynieckim 7-0. Z nowych twarzy w zespole w nadchodzącym sezonie zobaczymy Adama Goldę i Andrzeja Musiałę z Krakusa Nowa Huta. Do drużyny weszli także utalentowani juniorzy: Kuder, Maślanka, Korzeniak, Piekarski i bramkarz Kowalski. Nikt nie odszedł. Wszyscy zawodnicy są w pełni sił, jedynie Florków po zapaleniu ścięgna Achillesa będzie musiał pauzować kilka tygodni.

W zespole panuje duża mobilizacja, piłkarze zdają sobie sprawę, że czeka ich trudne zadanie. Treningi więc z wielkim zaangażowaniem. A że, jak nigdy, kadra zawodnicza jest dość szeroka — panuje wśród graczy duża rywalizacja.

Michał Królikowski mówi o szansach swych podopiecznych: „Na razie trudno cokolwiek prorokować. Na dodatek nie znamy siły drużyny, z którymi przyjdzie nam rywalizować. Jedno jest pewne: gra w grupie VI stawia przed wszystkimi piłkarzami wysokie wymagania. Czas na przygotowanie zespołu miałem niewiele. Trzeba było nadrobić zaległości, testy wytrzymałościowe dały bowiem fatalne rezultaty. Na obozie pracowaliśmy głównie nad koncepcją składu. Próbowaliśmy

Marlowe opuścić kwaterę komendanta obozu i pospieszył do baraku Amerykanów. Odruchowo odpowiadał na pozdrowienia znajomych czując, że ściga na siebie bez przerwy zdumione i pełne niedowierzania spojrzenia. „Tak — pomyślał — nawet ja sam w to nie wierzę. Niedługo będę w domu, będę znowu latać, już niedługo zobaczę się z ojczulkiem, napijemy się razem i pośmiejemy. Z całą rodziną. Boże, jakie to będzie dziwne. Żyje. Żyje. Udało mi się!”

— Witajcie, chłopaki! — zawołał rozpromieniony wchodząc do baraku.

— Jak się masz, Peter — przywitał go Tex, zeskakując z pryczy i ściskając mu serdecznie rękę. — Nie masz pojęcia, stary, jak się ucieszyliśmy, kiedy odwołali strażnika!

— Co za mistrzowski niedowiedzenie — roześmiał się Marlowe. Amerykanie otoczyli go i rozezultili serdecznością swoich gratulacji.

— A co z „górką”? — spytał Dino.

Marlowe opowiedział im o odprawie u komendanta, a wtedy zlekli się jeszcze bardziej. Wszyscy z wyjątkiem Texa.

— E, tam, nie ma co szykować się na najgorsze. Wojna skończona i już! — oświadczył z przekonaniem.

(Ciąg dalszy nastąpi) (166)

Sportowcy Hutnika w rozjazdach

CO SŁYCHAĆ W HUTNIKU — pytam sekretarza klubu mgr Aleksandra BARNASIA.

Normalnie — odpowiada — piłkarze już zaczęli rozgrywać, reszta naszych sportowców i drużyn przygotowuje się do ligowych występów. Większych zmian personalnych w klubie nie ma, poza tym, że Bogdan Sysło i Jan Stokłosa chcą przejść do innych klubów. No i jeszcze wyjechał za granicę nasz czołowy szczytnista Alfred Kałuziński, ale to już sprawa znana od kilku tygodni.

— Trenujecie na własnych obiektach, czy też drużyny są na obozach szkoleniowych?

— I jedno i drugie. Udało nam się zapewnić wszystkim drużynom krótkie zgrupowania poza Krakowem, resztę okresu przygotowawczego spędzają na klubowych obiektach. Siatkarze, prowadzeni przez trenera Jerzego Szymczyka, czołowego przed laty naszego zawodnika, są na razie w Krakowie, od 19 sierpnia jadą na dwa tygodnie do Zakopanem. W stolicy Tatr przebywają obecnie szczytnicy prowadzeni przez Andrzeja Wiśniewskiego. Będą tam do 12 sierpnia, potem wrócą do Krakowa i na początku września rozegrają w naszej hali tradycyjny turniej o puchar ZBoWiD. Koszykarki, które znowu są w I lidze, nadal prowadzi trener Krzysztof Książek. W tej chwili trenują w Krakowie, od 6-17 będą w Zakopanem, a 19 sierpnia pojadą na tydzień na Węgry.

Koszykarze są teraz w Nowym Targu, potem wracają do Krakowa i jadą na kolejne zgrupowanie, do Wąłcza. Tam także wybiera się nasza sekcja lekkoatletyczna.

Staraniem klubu urządziliśmy w Swinoujściu kolonię sportową dla naszej młodzieży. Przebywa tam 180 dziewcząt i chłopców ze wszystkich sekcji, mając zajęcia ogólnorozwojowe i trochę specjalistycznych. Dużo wypoczywają i kąpią się, chcemy bowiem by wrócili pełni sił do domów.

Tyle wieści mogą przekazać dziś. My w klubie przygotowujemy się do pierwszego meczu II-ligowego, który za tydzień rozegrają na si zawodnicy z kielecką Koroną. Przy okazji chciałbym poinformować kibiców, iż w sekretariacie klubu można nabyć karty wstępu na mecze piłkarzy Hutnika na cały sezon.

— Dziękuję za informacje. (11)

„100 imprez dla wszystkich”

W NADCHODZĄCĄ, wolną od pracy, sobotę 7 bm, odbędą się kolejne imprezy rekreacyjne dla mieszkańców Krakowa organizowane przez TKKF.

Otwarty turniej tenisa stołowego w świetlicy ogniska „Kozłówek” przy ul. Spółdzielców 3 (godz. 10).

Instruktaż ćwiczeń siłowych dla niezaawansowanych, w Nowej Hucie, Centrum B, bl.6 (godz. 15).

Turniej szachowy o „Puchar lata” w Pałacu pod Baranami, Rynek Główny 27 (godz. 16).

Zabawy rekreacyjne (strzelanie, rzutki do tarczy, siatkówka itp.) na basenie Krakowiaków przy ul. Eisenberga (godz. 11-16).

Zapisy do udziału w imprezach na pół godziny przed ich rozpoczęciem.

To Was zaciekwawi

KARL-HEINZ RUMMENIGGE nie wystąpi w zespole Europy przeciwko drużynie reszty świata w dniu 7 sierpnia w Nowym Jorku. Okazało się, że kontuzja, której doznał podczas mistrzostw świata w Hiszpanii jest poważniejsza niż początkowo myślało. Lekarze Bayeru Monachium nie zgadzają się na występ sławnego zawodnika. „Jestem zaskoczony, że opiekujący się nami lekarze reprezentacji RFN nie rozpoznali kontuzji i pozwolili mi na grę w Mundialu” — powiedział Rummenigge.

BILLIE JEAN KING twierdzi, iż John McEnroe wkrótce straci pierwszą lokatę na listach światowych. McEnroe trenuje niezbyt sumiennie i zatrzymał się w rozwoju. „Nie dba on dostatecznie o swoją formę” — powiedziała King. Należałoby z nim porozmawiać, aby pomyślał o swojej przyszłości. Jest jeszcze młody i wszystko mu się udaje, ale już w niedalekiej przyszłości może mieć kłopoty z utrzymaniem swej pozycji. McEnroe jest być może największym talentem w historii sportu tenisowego, ale jednocześnie jest to gracz, który na korcie traci czasami panowanie nad sobą.

WŁOSKI Związek Piłkarski zdemontował wiadomość, jaką ukazała się ostatnio na łamach prasy. Otóż dzienniki rzymskie podały, iż ze złotego pucharu, który zdobyła reprezentacja Włoch na mistrzostwach świata zginęły dwa malachitowe kółka oraz podstawka ze szczerzego złota. Miały podobno zaginać podczas triumfalnego przemarszu piłkarzy włoskich na madryckim stadionie. Przedstawiciel związku włoskiego oświadczył, że wiadomość ta jest nieprawdziwa a puchar przechowywany jest w sejfie Banco di Roma.

Dobrze wybrała

LEKKOATLETKA rumuńska Vali Ionescu nie żałuje, że porzuciła skok wzwyż, poświęcając się innej konkurencji — skokowi w dal. W niedzielę podczas zawodów w Bukareszcie ustanowiła nowy wspaniały rekord w skoku w dal rezultatem 7,20 m.

Nowa rekordzistka świata ma 172 cm wzrostu i waży 58 kg. Urodziła się 31 sierpnia 1960 roku w Turnu Magurel. Reprezentuje barwy Rapidu Bukareszt, gdzie trenuje pod kierunkiem Michajła Zaharia. Jest brązową medalistką Uniwersiady 1981 roku i halowych mistrzostw Europy w 1982 r. Granicę 7 metrów przekroczyła po raz pierwszy dopiero w czerwcu br. podczas zawodów w Debrezynie, gdzie osiągnęła 7,05 m.